Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś dodatek: Wiadomości Sportowe

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9254. *Lwów, niedziela 22 czerwca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Niemcy znów zamordowali
funkcjonarjusza polskiej straży granicznej.

Zasądzenie 2 morderców na karę śmierci. - Katastrofa samochodowa na gościńcu stryjskim. - Desperacki skok z III. piętra. - Wielki pożar w Przemyślu. - Dwa zamachy mordercze. - Zasądzenie kapitana lekarza.

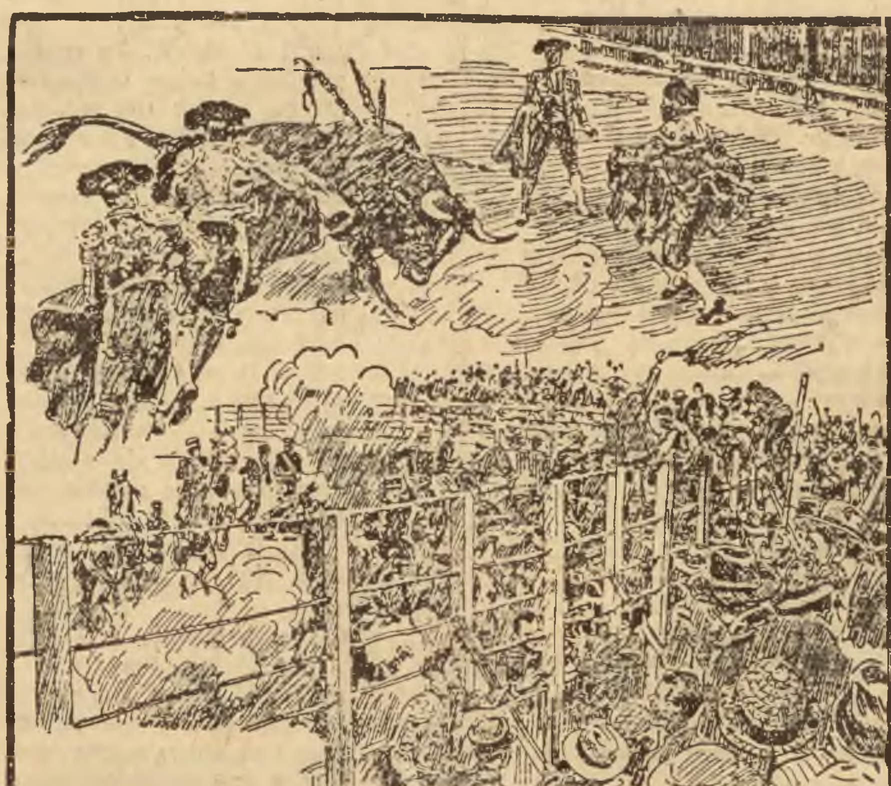
POLAK PODSEKRETARZEM LIGI NARODÓW?

Warszawa, 20. czerwca. (PAT) Donoszą z Genewy, iż rozeszła się tam wiadomość, że **jedno z dwóch nowych stanowisk podsekretarzy w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów obsadzone ma być osobistością narodowości polskiej.** Jest to skutek uchwały poufnych posiedzeń **komisji 13-tu, obradującej pod przewodnictwem delegata polskiego Sokala nad sprawą reorganizacji sekretarjatu Ligi.** Wiadomość o spodziewanej nominacji Polaka komentowana jest jako objaw uznania w Genewie **wzrostu znaczenia mocarstwowego Polski.**

—o—

ZASĄDZENIE DYGNITARZA SOWJECKIEGO.

Moskwa, 20. czerwca. (PAT). Wyższy sąd Związku Republik Sowjeckich wydał wyrok zaoczny na urzędnika sowjecko-handlowego przedstawicielstwa w Paryżu Strumberga, który odmówił powrotu do Moskwy. Wyrok głosi, że Strumberg za zdradę i przejście do obozu wrogów klasy robotniczej zostaje postawiony poza prawem, z równoczesną konfiskatą jego majątku.



PRECZ Z WALKĄ BYKÓW!
(Do artykułu na str. 12-tej.)

PRZEWÓZ ŁADUNKÓW KOLEJOWYCH W MAJU.

Warszawa, 20. czerwca. (st.) Dane o przewozach ładunków na kolejach państwowych wykazują, że w maju br. w porównaniu z rokiem ub. **przywieziono ogółem przeciętnie 13.206 wagonów 15-tonowych wobec 16.548 wagonów w maju r. ub.** Spadek wynosi więc przeciętnie 3.342 wagonów. Według działów największy ładunek wynosi **produkcja przemysłowa, bo 1089 wagonów dziennie,** ale i tu spadek w stosunku do r. ub. wynosi 124 wagonów dziennie. Dalej idzie drzewo obrobione i nieobrobione, spadek o 68 wagonów. — Zmniejszyły się również przywozy wojskowe o 17 wagonów, kolejowe i gospodarcze. Wzrosły natomiast przewozy zboża w ziarnie i ładunków zbożowych, wynoszące 250 wagonów wobec 226 w r. ub.

Zgrzyty i insynuacje.

Lwów, 21. czerwca.

Dwie są siły, na pomoc których liczy opozycja polska, dążąc do odzyskania władzy: **kryzys gospodarczy,** z natury rzeczy zawsze i wszędzie wywołujący opozycyjne fermenty wśród społeczeństwa, i **rozłam w obozie rządzącym.** Ten ostatni moment skupia na sobie szczególną uwagę, jest przedmiotem specjalnego zainteresowania. Niema dnia, by na tle nieuniknionych tarć i różnic programowych i osobistych nie dawano do poznania, że oto już zanosi się na **rozpad, otwierający proces ostatecznej likwidacji.**

Nazwaliśmy tarcia w obozie rządzącym nieuniknionemi. Rzeczywiście są one nie tylko nieuniknione, ale i konieczne. Nad wspólnym mianownikiem skupione zostały wartości **z różnych szkół politycznych,** o różnych temperamentach i o różnem nastawieniu do spraw najistotniejszych. Wystarczy bodaj wskazać na głęboką **rozbieżność poglądów ustrojowych,** wyrażającą się u jednego skrzydła obozu w formie zupełnej i nawet **nienawistnej negacji parlamentaryzmu,** a u drugiego w formie **poszanowania idei demokratycznej** i wynikających z niej urządzeń. Ta sama rozbieżność występuje w stosunku **do prawa i praworządności,** do metod i etyki rządzenia, **do bezwzględnej lub stosowanej moralności życia politycznego.** Z tych różnic muszą wynikać starcia, których niekiedy nawet ostre epizody (krytyka „Przełomu“) dochodzą do powszechnej wiadomości.

Nie jesteśmy powołani do mieszania się w te walki. Ocena spornych też byłaby również z naszej strony **zbyteczna,** ponieważ nasze stanowisko zasadnicze niemal we wszystkich tych sporach jest jasne i dawno zostało określone. Co najwyżej godziłoby się rozpatrywać te zgrzyty **pod kątem skutków, jakie one wywołują w opinji publicznej.** Jeśli efekt wewnętrznych zatargów wyraża się **na zewnątrz w sposób gorszący** i demoralizujący, ustaje neutralność, a **zabranie głosu staje się obowiązkiem.**

Wypadek taki zaszedł onegdaj i to na terenie lwowskim. Jedno z czasopism, uchodzących za tłumacza ideologji po-majowej, a ponadto będące ekspozyturą swoiście pojętego faszyzmu, wystąpiło **przeciw części swego obozu z atakiem,** łamiącym wszelki umiar i przyzwoitość. Nad tym artykułem zatrzymamy się na chwilę.

Powodem wystąpienia jest pogląd pos. Niedziałkowskiego, że sytuacja demokracji polskiej przypomina sytuację demokracji włoskiej przed zabiciem Matteottiego; ta sama możliwość najszerszego zblokowania i to samo trwanie na uboczu, to samo „przegapienie“ krytycznego momentu. Nasz organ pseudofaszyzmu podejmuję tę analogję i prowadzi ją dalej. Tłumaczy zabójstwo włoskiego socjalisty faktem, że **„żadnej istotnej rewolucji nie robi się w rękawiczkach z udziałem panienek lub ludzi zbyt skrupulatnych“,** aby z kolei określić stan, w jakim znajdował się podówczas obóz faszystowski. Cytuje tu spostrzeżenia T. Dzieduszyckiego, a my zacytujemy je z kolei:

„Osławione faszystowskie affarismo, rasismo (kacykostwo), criccarchie (rządy kliki) — żniwo na wszelkie miernoty, parwenjuszy i aferzystów, skorych do eskontowania improwizowanej z konieczności metody nowego porządku państwowego, doprowadziło do kryzysu, który zelektryzował italską opinję publiczną, grożąc nagłym odwrotem fali popularności w przeciwnym kierunku.... Można śmiało powiedzieć, że 80 proc. społeczeństwa włoskiego znajdowało się wówczas po stronie przeciwnej faszyzmu“.

Po tak straszliwem scharakteryzowaniu tej ery faszystowskiej z jej „kacykostwem“, „rządami kliki“ i „aferzystami“ — nasz organ lwowski przeciąga dalej... analogję. „Nie da się zaprzeczyć — stwierdza — że **coś z tego okresu krytycznego w pierwszych latach Włoch faszystowskich przeżywa obecnie także Polska“.** Przecieramy oczy na widok tej rewelacji, która w organie opozycyjnym, a nie rządowym uległaby zapewne konfiskacie, i czytamy dalej:

„I w Polsce bowiem w obozie rewolucji majowej znalazło się niemało elementów, które potrzebne i może nawet niezbędne **w momencie uderzenia i niszczenia** (sic!), stały się i stają coraz widoczniej zawadą w procesie budowania i twórczości.... W obozie rewolucji majowej elementem przedewszystkiem obcym są niewątpliwie pospolici, mali oportuniści, **żywioły z ducha, z mentalności, z postawy życiowej całkowicie należące do świata wczorajszego,** niedorosłe już nie do wykonania, ale wręcz do **zrozumienia idei i zadań podstawowych,** jakie rewolucja majowa spełnić musi, jeśli nie ma ulec autolikwidacji“.

Zesumujemy to, czego dowiedzieliśmy się. A więc obóz rządzący w Polsce przeżywa obecnie **głębokie załamanie.** Rej wodzą w nim „miernoty, parwenjusze i aferzyści“. Po drugie: dobijają go „ludzie świata wczorajszego“. Cóż to za ludzie? Oto ci **„zbyt skrupulatni“, ci używający rękawiczek, ci, którzy powinni ustąpić miejsca elementowi w rewolucji naprawdę wartościowemu,** a których p. Dzieduszycki nazywa: „element kondotierski, oczajdusze, pędzeni chorobliwą ambicją lub prostą chciwością“. Ci nie należą do „świata wczorajszego“.

Taka pośrednia ocena części obozu rządzącego ze strony, podającej się za jego kombatantów, musi budzić bardzo **przykre refleksje.** Nie da się wyjaśnić nawet rozgoryczeniem z powodu nikłej popularności haseł, głoszonych przez tę grupę, której zresztą **prawo do ferowania tego rodzaju wyroków jest żadne.**

Organ, którego poglądy przytoczyliśmy, ma swą historję. Jego kierunek polityczny też. Był czas, gdy w służbie **jaskrawego nacjonalizmu** rozdawał na prawo i lewo świadectwa patrjotyzmu, lub odsądzał od czci swych przeciwników politycznych. Był czas, gdy obóz, firmujący wówczas ten organ, wywiesiwszy **sztandar katolicyzmu,** „cenzurował“ katolicyzm najwyższych czynników kościelnych i niemal twierdził, że otaczają opieką masonów.

Ta **psychoza nieomylności** tłumaczy także ostatnie wystąpienie przeciw czynnikom obozu rządzącego, ale nie usprawiedliwia go

—o—

Rząd polski nie przystąpi

do konwencji międzynarodowej o zniesieniu zakazu i ograniczenia przywozu i wywozu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 czerwca. (Z) Rząd polski pomimo stałego dążenia do najszybszego wprowadzenia w życie **zasad wolnej wymiany,** zmuszony był zaproponować sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów, **iż w obecnych warunkach gospodarczych Polska nie może przystąpić do konwencji międzynarodowej o zniesieniu zakazu i ograniczenia przywozu i wywozu z dnia 8. listopada 1927 r.** Konwencja ta w obecnej formie **stwarzałaby dla Polski sytuację wysoce niedogodną, pamiętać** bowiem należy, że stosunki gospodarcze **między Polską a Sowjetami** regulowane są na zupełnie innych podstawach niż to przewiduje koncesja, gdyż **cały handel zagraniczny Sowjetów oparty jest na systemie monopolu państwowego.**

Co się zaś tyczy **stosunków handlowych z Niemcami,** to zachodziła obawa, że wprowadzenie w życie przez Polskę tej koncesji **wytwarza niezwykłe uprzywilejowanie Niemiec kosztem gospodarczym Polski.** Rząd polski musiałby bowiem nadal krępować wywóz najrozmaitszych polskich **produktów rolniczo - hodowlanych do Niemiec** pod pozorem jednostronnego i dobrowolnego stosowania przepisów materjalnych, a równocześnie **rynek nasz byłby całkowicie otwarty dla przywozu niemieckiego.**

Próby dojścia do porozumienia z rządem niemieckim, podjęte w bezpośrednich rokowaniach przez dyrektora departamentu handlowego w Min. przm. i handlu **Sokołowskiego, nie dały wyniku pozytywnego.** Polska nie mogła zaakceptować propozycji niemieckiej, aby stosunki gospodarcze między Polską a Niemcami **zostały całkowicie wyłączone z pod działania konwencji,** gdyż odbiłoby się to ujemnie na naszych stosunkach gospodarczych z innemi państwami.

W obecnej chwili sekretarjat Ligi Narodów **będzie musiał zastanowić się nad twierdzeniem wysuniętem w deklaracji rządu polskiego, że wprowadzenie w życie wspomnianej konwencji poprzedzić musi zagwarantowana Polsce swoboda obrotów we wszystkich dziedzinach handlu zagranicznego.** Należy nadmienić, że jedenaście państw uzależniło wykonanie wspomnianej konwencji od tego, że **do dnia 1. lipca Polska i Czechosłowacja wyrażą zgodę na przystąpienie do konwencji.** Nie ulega wątpliwości, że decyzja rządu polskiego wpłynie na stanowisko rządu tych państw. Konwencja o zniesieniu zakazu i ograniczenia przywozu i wywozu **będzie musiała uwzględniać żywotne interesy gospodarcze Polski, o ile ma stać się obowiązującą na terenie międzynarodowym.**

Z za kulis polityki rumuńskiej.

DLACZEGO MANIU P OPIERAŁ KAROLA.

Wiedeń, 20 czerwca. (PAT). „Arbeiter Zeitung“ w korespondencji z Bukaresztu twierdzi, że Maniu popierał dlatego plan powrotu króla Karola, **ażeby utrwalić rządy swego stronnictwa i przeszkodzić powrotowi liberałów do władzy.** Między królem Karolem a Maniu rozpoczęła się cicha walka o wpływ i władzę. Król podyktował Maniu **nazwiska swoich osobistych przyjaciół,** których chciał mieć w gabinecie. Maniu sprzeciwił się temu żądaniu Krytyczną stała się sytuacja, gdy część stronnictwa zaranistów chciała utworzyć gabinet bez Maniu. W końcu udało się przecież prezydentow i ministrów Maniu **przywrócić front jednolity w swojem stronnictwie.** Kiedy kombinacja z generałem Presanem i Averescu nie powiodła się, powołał król ponownie Maniu i pozostawił mu **swobodę w zestawieniu listy gabinetu.** Król miał się przytem zobowiązać, że nie rozwiąże przedwcześnie parlamentu. Gabinet Maniu będzie miał tedy spokój przez dwa lata, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane trudności.

WYNURZENIA NOWEGO WŁADCY.

Wiedeń, 20. czerwca. (PAT) „United Press“ ogłasza rozmowę swego korespondenta bukareszteńskiego z **królem Karolem.** Król Karol powiedział: Kiedy złożyłem przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowem, powiedziałem, że **będę respektował konstytucję i inne ustawy państwowe.** Zamierzam rządzić konstytucyjnie, **wierzę w demokrację w najwyższem znaczeniu tego słowa. Chcę zmodernizować system administracyjny,** pragnę zaprowadzenia metody postępowej w połączeniu z tradycjami narodu rumuńskiego. Jestem wrogiem biurokratyzmu; **podziwiam amerykański system państwowy.** — Na zapytanie, jakie wychowanie dane będzie następcy tronu Michałowi, odpowiedział król: **Chcę z niego zrobić człowieka, będzie on wychowany tak samo, jak wszystkie dzieci w jego wieku.**

PODRÓŻ OFICERÓW POLSKICH DO FRANCJI.

Havre, 20. czerwca. (PAT) Przybyło tu dziś z Gdyni **22 wyższych oficerów polskich pod dowództwem gen. Zająca.** Oficerowie ci odbywają podróż **dla studjów.**

—o—

Przed zjazdem krakowskim.

Centrolew zgłasza gotowość objęcia rządów.

Wspólne zgromadzenie posłów i senatorów sześciu klubów centrowo-lewicowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. czerwca. (Z). Pod przewodnictwem prezesów sześciu klubów wchodzących w skład lewicy i centrum, odbyło się dziś o godz. 1 w sali obrad Senatu wspólne zgromadzenie posłów i senatorów stronnictw opozycyjnych. Przewodniczyli zgromadzeniu prezesowie klubów parlamentarnych pp. Niedziałkowski (PPS.), Róg (Wyzw.), Dąbski (Str. Chłopskie), Witos (Piast), Chaciński (Ch. D.) i Kijankowski (NPR.). Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego p. Dąbskiego poseł Kiernik (Piast) zreferował zaproponowaną przez prezydja stronnictw opozycyjnych rezolucję i tekst jej odczytał. Poseł Chądzyński (NPR.) komentował części gospodarcze rezolucji, zaś poseł Bittner zdał sprawę z prac podjętych w Sejmie nad rewizją konstytucji. W końcu sen. Januszewski (Wyzw.) krytykował postępowanie rządu w sprawie zwoływania i odraczania sesji nadzwyczajnej ciał ustawodawczych. Przewodniczący poseł Niedziałkowski poddał następnie pod głosowanie

TEKST REZOLUCJI

Zebrani w dniu 19. czerwca 1930 w Warszawie posłowie i senatorowie, reprezentujący sześć stronnictw, a mianowicie PPS., PSL. Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, PSL. Piast, Ch. D. i NPR., jako przedstawiciele narodu wybrani wolną wolą ludności a nie przy pomocy teroru i korupcji w poczuciu ciążącej na nas odpowiedzialności tak wobec państwa, jak i społeczeństwa oświadczamy, co następuje:

Rzeczpospolita Polska znajduje się w stanie ciężkiego przesilenia nie tylko gospodarczego, ale i polityczno-państwowego. Stan ten staje się przewlekłym i grozi katastrofą. Jednem z głównych źródeł przesilenia gospodarczego jest katastrofalne położenie rolnictwa, zanik siły nabywczej i platniczej wsi, jakoteż niski poziom płac robotniczych, co pociągnęło za sobą brak zbytu wewnętrznego produkcji przemysłowej. Musiało to doprowadzić do zastoju w przemyśle i handlu, wielkiej klęski bezrobocia i nędzy mas pracujących wsi i miast, która dochodzi już do ostatnich granic. Przesilenia tego nie można położyć li tylko na karb ogólnej konjunktury światowej, przytem wyłącznie gospodarczej natury, ma ono swoje ścisłe wewnętrzne przyczyny. Jest także wynikiem kryzysu zaufania, jaki nastąpił w Polsce skutkiem niepewności i nienormalności politycznego położenia w państwie, kryzysu podkopującego nasz kredyt wewnętrzny i zagraniczny. Rząd nie jest w stanie kryzysu tego opanować, gdyż oprócz świadomego i konsekwentnego planu gospodarczego, którego rząd nie posiada, prócz celowych zarządzeń wykonawczych, niezbędne jest przeprowadzenie całego szeregu prac ustawodawczych. Dość wskazać na nieobliczalne szkody, jakie skutkiem walki rządu z Sejmem i niedopuszczania parlamentu do głosu, ponosi rolnictwo, a w następstwie i całe gospodarstwo społeczne przez uniemożliwienie ratyfikacji zaległych, a zwłaszcza korzystnych dla Polski traktatów handlowych. Uchylenie opracowanych już przez komisję uchwał o ochronie podstawowych dla małego rolnictwa gałęzi produkcji itp., paraliżowanie prac ustawodawczych, uniemożliwienie kontroli nad gospodarką rządu, jest więc nie tylko objawem niezdrowych stosunków politycznych, ale oddziaływuje w sposób niezwykle szkodliwy na możność opanowania kryzysu gospodarczego. Nie Sejm stanowi w tych warunkach przeszkodę do poprawy stosunków, gdyż jest i był zdolny do wykonywania ciążących na nim obowiązków

Reformy uzgodnione przez opozycję

Reprezentowane przez nas stronnictwa nie tylko gotowe były i są do rzeczowego załatwienia wszystkich projektów ustaw, któreby zmierzały do poprawy sytuacji gospodarczej państwa, ale same ze swej strony podjęły trud przygotowania i uzgodnienit między sobą całego szeregu reform, któreby mogły oddziaływać dodatnio na opanowanie przesilenia gospodarczego.

Wychodząc z założenia, że zasadniczą wytyczną polityki gospodarczej winno być dążenie do podnoszenia dobrobytu wszystkich warstw ludności, przedewszystkiem zaś pracujących mas wsi i miast, a przez to zwiększenie siły nabywczej, płatniczej i konsumcyjnej olbrzymiej większości ludności i zapewnienie jak najszerszego zbytu produkcji rolniczej i przemysłowej, wymienione stronnictwa uważają za konieczne z jednej strony zmniejszenie ciężarów przez ludność ponoszonych, a zatem 1) zmniejszenie wydatków budżetowych państwa oraz przeprowadzenie racjonalnej oszczędności w gospodarce państwowej, samorządowej oraz instytucyj ubezpieczeniowych przy równoczesnej reorganizacji administracji, 2) zmniejszenie ciężarów podatkowych przez uproszczenie systemu podatkowego, przystosowanie obciążenia podatkowego do siły płatniczej poszczególnych warstw, reformy podatku obrotowego, zwolnienie mniej zamożnych płatników od podatku dochodowego i usunięcie dowolności w wymiarach podatku, 3) przez przyspieszenie reformy rolnej, a przedewszystkiem ostateczne zlikwidowanie latyfundjów oraz reformy ubezpieczeń społecznych drogą ich zespolenia, obniżenie kosztów administracji przez zmniejszenie świadczeń dla nbezpieczonych i wprowadzenie ubezpieczenia na starość dla inwalidów pracy.

Projekt rewizji Konstytucji.

Aby wreszcie przeciąć dyskusję nad zagadnieniem naprawy ustroju państwowego, nadużywanem przez obóz pomajowy dla pogróżek zamachowych i szerzenie zamętu oraz celem usunięcia bezprawia w gospodarce samorządowej, wymienione stronnictwa uzgodniły projekt rewizji konstytucji i najpilniejszych ustaw w dziedzinie samorządu powiatów oraz gmin miejskich i wiejskich.

Uzgodniona przez nas rewizja konstytucji rozgranicza emanację naczelnych władz państwowych, zastrzega parlamentom wyłączne prawo stanowienia ustaw i kontroli gospodarki rządowej, zapewnia pełną egzekutywę i trwałość władzy wykonawczej przez wymóg stanowczej większości dla usuwania rządu i wykluczania wypadkowości w tych postanowieniach Sejmu. Te zasady oraz położenie kresu podstępnym interpretacjom konstytucji przez wprowadzenie Trybunału Konstytucyjnego, stanowią najważniejszą podstawę tej rewizji i w tych warunkach zasłanianie się przez rząd frazesem o niemożności współpracy z Sejmem, nie zwalnia rządu od wyłącznej odpowiedzialności za stan przesilenia państwowego oraz za katastrofę, jaką przeżywają masy pracujące na wsi i w mieście.

Sejm a Rząd.

Sejm był i jest gotów zawsze współpracować z rządem, który stać będzie na gruncie prawa i konstytucji, Rząd, który na tym gruncie stać nie chce, czy nie może winien ustąpić, jak już bowiem powiedzieliśmy, pierwszym a więc nieodzownym warunkiem poprawy położenia gospodarczego i skutecznej walki z kryzysem jest przywrócenie panowania prawa, ustalenie stosunków politycznych i zapewnienie pokoju wewnętrznego. Rządy pomajowe tego warunku spełnić nie chcą i nie mogą.

Przeciwnie, ukrywanie celów i zamiarów rządu, nieustanna walka z Sejmem, wywołują w kraju stan ciągłego niepokoju i niepewności, hamują inicjatywę gospodarczą, powodują nadmierne koszta i ryzyka finansowego, przemysłowego czy handlowego, wstrzymują dopływ kapitałów obcych, zachęcają do ucieczki kapitały własne, potęgując i pogłębiając panujący kryzys.

Wobec powyższego żądamy:

1) Ustąpienia rządu Józefa Piłsudskiego, 2) utworzenia konstytucyjnego rządu, opartego o zaufanie społeczeństwa, rządu, któryby wraz z parlamentem podjął walkę z klęską gospodarczą i nędzą ludności pracującej wsi i miast

Przewodniczący poseł Niedziałkowski stwierdził, iż rezolucja powyższa zostaje przez zgromadzenie jednomyślnie przyjęta, a w końcowem swem przemówieniu p. Niedziałkowski stwierdził, że stronnictwa zgromadzone w tej sali są gotowe wziąć na siebie **odpowiedzialność za państwo i że ta myśl przewodnia będzie kierowała pracą kongresu krakowskiego**

---o---

Otwarcie kongresu Pen-Clubów

ODBYŁO SIĘ W OBECNOŚCI PRZEDSTAWICIELI RZĄDU, SEJMU I KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. (Z) Dziś o godz. 11 w sali plenarnych obrad Sejmu odbyło się **uroczyste otwarcie kongresu Pen-Clubów,** w obecności **przedstawicieli Rządu, Sejmu, miasta, świata artystycznego, naukowego, politycznego oraz prasy.** Na otwarciu był obecny pan minister spraw zagr. Zaleski, minister W. R. i O. P. Czerwiński, marszałek Sejmu Daszyński, marszałek Senatu Szymański, liczni posłowie i senatorowie, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Wielkiej Brytanji p. Erskine i ambasadorem Italji

Franclin Martinem na czele, prezydent miasta Słomiński i komendant miasta pułk. Wieniawa Długoszowski. Posiedzenie zagaił prezes polskiego Pen-Clubu **Ferdynand Goetel.** Następnie przemówił prezes Pen-Clubów **Galsworthy,** marszałek Sejmu **Daszyński,** p. minister **Zaleski,** prezydent m. **Słomiński** oraz w imieniu polskiego Pen-Clubu p. **Ferdynand Goetel.** Po otwarciu zjazdu przez prezesa polskiego Pen-Clubu, który wymienił nazwiska mowców podczas otwarcia zjazdu, przemówił pierwszy **John Galsworthy.**

Mowa marszałka Daszyńskiego.

Warszawa, 20 czerwca. (Z) Przemówienie Marsz. Daszyńskiego na otwarciu posiedzenia Pen - Clubów brzmiało:

„Panie i Panowie. Jako gospodarz tego gmachu **witam was w kraju, który przez długie lata zmuszony był do oddania rządów moralnych nad narodem najwyższym przedstawicielom swej literatury.** Po rozbiorach Polski, po upadku legendy napoleońskiej, porwał się przed 100 laty naród polski do **wielkiej wojny z najeźdźca.** Powstanie w r. 1830/31 upadło, armja i parlament musiały kraj opuścić. Car triumfował, Europą zawładnęła reakcja. Ale naród polski nie upadł na duchu. Bo oto powstali wielcy wodzowie, prorocy, bo pod męką ciała odżył duch, „duch wieczny rewolucjonista", bo **genjusz poetów polskich wydał walkę śmiertelną carom i cesarzom, co Polskę trawiły w niewoli.** Polska literatura romantyczna czerpała swoją podstawę z krwi za wolność przelanej i wiodła naród do nowych walk o wolność. Wielkie Słowo miało stworzyć wielki czyn. Ktoby chciał zrozumieć ten okres władztwa genjuszów poezji nad narodem polskim, musiałby cofnąć się chyba do **epoki proroków narodu żydowskiego w niewoli.** Ale mesjanizm wielkiej poezji polskiej nie odgradzał narodu polskiego od reszty świata, jak było kiedyś u żydów. Przeciwnie Mickiewicz był socjalistą, Słowacki pełen był idei rewolucyjnych, a Krasiński w jednem ze swych dzieł ujął nowoczesną walkę socjalną w sposób niezwykle ciekawy i głęboki. Granice językowe nie pozwoliły literaturze europejskiej zrozumieć głęboko i ocenić to najciekawsze w XIX w. zjawisko rządu dusz całego narodu przez ludzi słowa i to żyjących na wygnaniu w ciężkich nieraz warunkach materjalnych.

A jednak głębsze studjum tego wielkiego faktu doprowadzić mogło do najciekawszych konkluzji. **Prochy dwóch swoich największych poetów wodzów złożył naród w Krakowie na Wawelu wśród swych dawnych królów.** Dziś zmieniły się czasy. Polska weszła w świat narodów niepodległych. **Wiek XX. skąpany w krwawej rzezi wojny światowej szuka swych dróg.** Pod męką ciała szarpie się dalej duch „duch wieczny rewolucjonista". **Wśród świata pracy, zysku, organizacji, udręki mas, przewag finansowych nie słychać głosu genjuszu poezji. Literatura nie wytworzyła słupa ognistego, któryby ludzkość w drodze do krainy szczęścia prowadził. Nie widzimy cudów przerabiania „zjadaczów chleba w aniołów", jak zapowiadał Słowacki. Ale literatura nie może przegrać. Pióro pozostanie na zawsze orężem straszliwej miary. To też składając dzisiaj cześć wam rycerzom tego oręża wiem, że chyle czoło przed najwyższą i najszlachetniejszą miarą ludzką.**

Niemcy znowu zamordowali funkcjonarjusza polskiej straży granicznej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. (st.) Wczoraj na pograniczu polsko-niemieckiem pod Grajewem **zamordowany został przez żandarma niemieckiego funkcjonarjusz polskiej straży granicznej, szeregowy Wincenty Kachala.** Zwłoki zamordowanego zostały przez władze niemieckie przeniesione **do kostnicy szpitala w miasteczku Prostki.** O wypadku tym władze niemieckie zawiadomiły władze polskie, przyczem te ostatnie **natychmiast przystąpiły do śledztwa.** Jak ustalono na podstawie wyników pierwszego śledztwa, szeregowy Kachala, przewodnik psów do tropienia przemytników, przeszedł granicę na odległość **400 m. w głąb terytorjum niemieckiego,** gdzie został zamordowany przez żandarmerję niemiecką. Śp. Kachala został zabity w lesie dwoma strzałami karabinowymi. Właściwe światło na całą sprawę będącą nowym dowodem prowokacji niemieckiej, rzuca stwierdzony fakt, iż śp. Kachala **niejednokrotnie był namawiany i zapraszany przez jednego z żandarmów niemieckich do przejścia przez granicę na terytorjum pruskie.** W jakim celu, dotychczas jeszcze nie ustalono. Sprawę tę rozpatrzy **komisja miesza na polsko-niemiecka,** której pierwsze posiedzenie rozpocznie się dziś. Jutro zwłoki Kachali zostaną wydane władzom polskim. Pogrzeb odbędzie się w Grajewie w nadchodzący poniedziałek.

Nota rządu polskiego

W SPRAWIE INCYDENTU NA ODCINKU WIELKIE WIOSŁO.

Warszawa, 20 czerwca. (PAT). W związku z zajściami, które w ostatnich czasach miały miejsce na granicy **polsko - niemieckiej,** a w szczególności z incydentem z dnia 13 czerwca br. na odcinku **Wielkie Wiosło,** pow. Gniew, wiceminister spraw zagr. p. **Alfred Wysocki** wręczył dziś posłowi niemieckiemu p. **Rauscherowi notę określającą stanowisko rządu polskiego w powyższej sprawie.** Co do wypadku pod Wielkiem Wiosłem, nota stwierdza, że w przeciwieństwie do opisów incydentu zaszłego w dniu 13 czerwca br. przedstawionych przez stronę niemiecką, dochodzenia przeprowadzone przez władze rządowe polskie wykazały, że **strażnik graniczny polski Bieniek, po zatrzymaniu w tym dniu kobiety i mężczyzny, którzy nie mogli wykazać się właściwemi przepustkami, został na terytorjum polskiem na prawym brzegu Wisły przez mieszkańców wsi niemieckiej Kanitzen ostrzeliwany.**

Dochodzenia sądowe dalej wykazują że do strażnika Bieńka oddano 4 strzały ze strony niemieckiej, oraz 2 dalsze z **najbliższej odległości, z których jeden przestrzelił mu brzeg czapki** Dwa strzały zostały według wszelkich poszlak dane z zasadzki przez powyżej wzmiankowanego mężczyznę, który w międzyczasie zdołał oddalić się od strażnika i ukryć się w zaroślach. Dalej nota polska stwierdza, że strażnik Bieniek wykazał **daleko posuniętą powściągliwość, nie robiąc użytku z broni.** Nota polska po wyliczeniu sześciu zajść, które miały miejsce w ciągu ubiegłych miesięcy, proponuje niezwłoczne powołanie **mieszanej komisji polsko-niemieckiej** dla ustalenia faktycznego przebiegu incydentu pod Wielkiem Wiosłem, oraz spowodowania ukarania winnych zbrodniczego napadu na pełniącego służbę strażnika polskiego Bieńka.

Poświęcenie nowego mostu na Bystrzycy

WZIĄŁ W NIEM UDZIAŁ MINISTER ROBÓT PUBL MATAKIEWICZ.

Stanisławów, 20. czerwca. (PAT) Na dzisiejszej uroczystości poświęcenia mostu na Bystrzycy pod Mykietyńcami wygłosił p. minister robót publ. prof. Matakiewicz przemówienie, w którem m. i. powiedział: Nowy ten most, stanowiący budowlę monumentalną należy do mostów większych rozmiarów, a powstał kosztem pół miljona złotych wyłącznie z funduszów państwowych, pracą naszych inżynierów, wychowanków Politechniki lwowskiej, która w rozwoju budownictwa **żelazo-betonowego przodującą odegrała rolę,** pracą naszych majstrów i robotników. Jako minister robót publicznych wyrażam gorące podziękowanie za wykonanie tego dzieła stanisławowskiej dyrekcji robót publicznych.

Trup woźnego Junga?

ECHA NAPADU NA BANK HANDLOWY W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. czerwca. (st.) Władze łódzkie prowadzą w dalszym ciągu **dochodzenia w sprawie napadu na Bank Handlowy w Łodzi.** Ostatnio otrzymano z Torunia doniesienie, że z Wisły wyłowiono tam topielca przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów. Na szyji trupa stwierdzono ślady, które każą przypuszczać, że topielec najpierw został uduszony, a następnie wrzucony do rzeki. Zachodzi podejrzenie, że znaleziony pod Toruniem topielec jest woźnym Banku, Ottonem Jungiem. Dla ustalenia tożsamości zwłok wysłano z Łodzi jednego z funkcjonarjuszy policji śledczej. Gdyby trup istotnie okazał się Jungiem, wówczas sprawdziłaby się uprzednia obawa, **że bandyci bojąc się zdrady, będą się starali niepotrzebnego im Junga usunąć.** Równocześnie policja łódzka zwróciła uwagę na fakt, że do szajki należała również kobieta, a jak dotychczas zdołano stwierdzić, była to niejaka Weronika Maciejewska, kochanka Junga, a zarazem siostra znanego policji bandyty. Maciejewski pytany o siostrę, nie chciał, czy nie mógł ujawnić miejsca jej pobytu.

KREDYTY SIEWNE.

Warszawa, 20 czerwca. (PAT) Bank Gosp. Kraj. do dnia 31. maja br. **przyznał na kredyty siewne 7,800.000 zł., zaś Bank Rolny przez oddziały własne 10,900.000 zł., a za pomocą Centralnej Kasy Spółek Rolniczych 4,000.000 zł.** kredytu siewnego dla drobnego rolnictwa. Razem więc obydwa banki przyznały w roku bieżącym kredytów siewnych na sumę 22,700.000 zł.

OBNIŻENIE POZIOMU WISŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. czerwca. (st) Poziom Wisły **obniżył się do tego stopnia,** iż w dniu wczorajszym **przerwano komunikację pasażerską w górnej części rzeki** Pięć statków w drodze powrotnej z Puław i Sandomierza do Warszawy **osiadło na mieliźnie. Pod górą Kalwarji Wisłę można przejść pieszo, zanurzając się do połowy w wodzie.** Biuletyny hydrograficzne sygnalizują, że w najbliższych dniach należy oczekiwać dalszego **obniżenia poziomu Wisły.** Przybór wody na św. Jana jest prawie że wykluczony. Wczoraj na Wiśle pod Warszawą między wybrzeżem plażowem a przystaniami klubów wioślarskich, jęła się wyłaniać wielka łacha, zostawiając wąziutki **przesmyk dla nurtów rzeki.** Jeżeli brak opadów potrwa dłużej ruch komunikacyjny na Wiśle **zupełnie ustanie.** Jak informują obniżenie poziomu wód spławnych jest obecnie **zjawiskiem światowem.** Na wszystkich rzekach świata **poziom wody obniża się stopniowo.**

BRUDY „DYPLOMATYCZNE".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. czerwca. (st) O Sąd Najwyższy oparł się głośny proces Kazimierza Mahlera, b. wicekonsula polskiego w Kłajpedzie, który skarżył wyższych urzędników MSZ. o zniesławienie **w związku z rozpowszechnianemi przez nich wiadomościami, iż Mahler był znieważony czynnie i zrzucony ze schodów przez wicekonsula polskiego w Paryżu Borkowskiego,** a na zniewagę tę nie reagował, oraz że namawiał **pułkownika litewskiego Jurkisa Augstulaitisa do wystosowania fałszywego oskarżenia przeciw radcy legacyjnemu MSZ Czesławowi Andryczowi.** Wydział odwoławczy skazał Augstulaitisa, Andrychowa i radcę MSZ. Michała Czudowskiego oraz charge d'affaires polskiego w Tokio Jana Frylinga **po 3 miesiące więzienia, darując im karę na zasadzie amnestji.** Obrońca oskarżonych odwołał się do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy orzekł, że **sprawa była niewłaściwie sądzona,** bowiem rozpatrywano ją błędnie według starej procedury, jakkolwiek obowiązywała już wówczas **nowa procedura.** Sprawa zatem będzie jeszcze raz rozpatrywana przez wydział odwoławczy sądu okręgowego.

DWIE OFIARY ZDERZENIA SAMOCHODU Z MOTOCYKLEM.

Katowice, 20. czerwca. (PAT) Wczoraj przed południem na szosie pod Bytomiem **samochód, należący do hr. Shack Nettwitza zderzył się z motocyklem, w którym jechało dwóch pasażerów. Motocykl stanął w płomieniach, a obaj pasażerowie ponieśli śmierć.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKA I RZECZNĄ.

ZYGZAKI.

Kto będzie płacił?

Lwów, 21. czerwca.

Z dyrektorem Pietruszką znów nawiązałem stosunki towarzyskie i poniekąd urzędowe. Trudno! Jak się ma syna w gimnazjum, któremu grozi „dwója" z dwóch przedmiotów, trzeba z profesorami żyć w zgodzie i przynajmniej na pozór ich szanować, choćby się do nich nie miało specjalnego nabożeństwa. Ja bo do nich, od czasu jak dzieci moje poszły do szkoły, czuję ciągły żal. Starałem się z nimi zetknąć czy to w kawiarni czy pokoju śniadankowym, robię przyjemniaczka, wycałowuję po rękach ich żony, a na ulicy kłaniam się nawet tym kontraktowym młodzieńcom, ale wobec tego, co dzieci mi o nich naopowiadają, a znowu co oni o mych dzieciach, trudno, żebym ich kochał lub poważał. Zawsze bowiem mieli coś moim dzieciom do zarzucenia. Z Binią jeszcze było nie najgorzej, bo chodziła do zakładu prywatnego, gdzie za nią płaciłem. Może dlatego, że płaciłem. Natomiast z Zyziem miałem ciągle krzyż pański. Taki Pietruszka, syn chłopa z pod Jasła, wychowany czyto w bursie czy na stancji „garnuszkowej", t. j. takiej, gdzie żył jagłą i sadłem z domu przysyłanem, a płacił 3 reńskie za kąt na barłóg i gotowanie jakiejś stróżowej, powiedział mi raz o Zyziu, że jest nie tylko nygus ale tępy bałwan. Gdy się na to oburzyłem, ten ordynus powiedział mi dosłownie, jak piszę i mówię:

— Antek, tyś w gimnazjum także mądrością nie grzeszył i nie dlategoś Ameryki nie wynalazł, że ją przed tobą Kolumb odkrył!

On to mnie śmiał powiedzieć, co mam uniwersytet i wszystkie egzamina i który jestem „na turze" na radcę, a nie jestem nim jeszcze, choć mnie nim woźni i kelnerzy tytułują, bo nie mam protekcji.

Nie tylko zresztą Pietruszka jeden upatrzył sobie coś do Zyzia. Jak przyjdę na konferencję wywiadowczą, przechodzę tortury tak mną i dzieckiem poniewierają. Każdy z nich ma do niego osobiste pretensje. Ten od łaciny, że łaciny się nie uczy. tamten od matematyki, że nie zna tabliczki mnożenia. Polonista ma pretensję, aby czytał Mickiewicza, choć on woli Dekobrę. Historyk kpi sobie, że Zyź poróżnił Filipa Macedońskiego z Karolem Wielkim i kazał im walczyć na polach Katalońskich. Nawet katecheta upomina się o katechizm. Jednem słowem wieczna sekatura, bo przecież trudno wszystkim profesorom dogodzić.

Nie lubię belfrów także z wyższych, że tak powiem z prawnopaństwowych powodów. Wszystko krytykują i dla władzy prawowitej nie mają poszanowania. Każdy z nich chciałby mieć swoje przekonanie polityczne. Ja tyle lat jestem urzędnikiem a wystarczyły mi przekonania i orjentacja moich przełożonych, bo wychodzę z zasady: „Dał Bóg władzę, da i rozum!" Tymczasem na własne uszy słyszałem, jak jeden z belfrów przy wódce powiedział, gdy przy sąsiednim stoliku siedział mój naczelnik, i jego dyrektor: „Władza pochodzi od Boga, ale przełożeni od djabła". I całkiem nie był pijany. Tacy ludzie wychowują nasze dzieci.

Ale wracam do Pietruszki. Poszedłem do niego w niedzielę, bo Zyziowi grozi „dwója" z dwóch przedmiotów. Poszedłem, mimo, że o Pietruszce spisano jednostronny protokół według kodeksu Boziewicza, uznając go za niehonorowego, ponieważ w przepisanym przez kodeks terminie nie posłał świadków jednemu facetowi, który obraził jego i profesorów w kancelarji. Czegoby bowiem kochający ojciec nie zrobił dla swego dziecka?

Aby mu pochlebić, wymyśliłem plotkę. Wyczytałem bowiem, że odtąd w lwowskiem kuratorjum ma być 8 wizytatorów dla szkół średnich, a w krakowskiem 7-miu. Powiedziałem więc Pietruszce, aby mu podbić bębenka, że na mieście powiadają, że on teraz zostanie wizytatorem i że z tego ludzie się cieszą.

Pietruszka, gdym to powiedział, popatrzył na mnie zezem.

— Antek! nie zawracaj głowy. Wiesz, że chcą mnie spensjonować a nie awansować. Gadaj, jaki masz interes, a nie bujaj. Pewnie ci chodzi o twego gagatka. Powiem ci prosto z mostu! zabierz go od nas, bo mamy go już dosyć a profesorowie za tę cenę dadzą mu pierwszą klasę. a nasze gimnazjum zrobi na tem dobry interes. Inaczej dwója z kilku przedmiotów oblewana.

Nie obraziłem się, ale myślę sobie: Grunt pierwsza klasa. Pójdzie Pietruszka na pensję, to może nastepca jego chłopca na nowo przyjmie. Nie pójdzie, jest we Lwowie jeszcze kilkanaście innych gimnazjów; może nawet chłopcu zmiana klimatu dobrze zrobi. Godzę się więc odrazu. Aby jednak coś gadać, mówię dalej o wizytatorach, niby, że dobrze będzie, jak będzie ich więcej. Na to mu Pietruszka:

— Przed wojną w całej Galicji była jedna Rada Szkolna Krajowa i miała 5 wizytatorów dla gimnazjów i szkół realnych. Teraz na tym samym obszarze są dwa kuratorja i dla tych samych szkół będzie dwóch naczelników wydziału i 15 wizytatorów.

— Może teraz jest więcej szkół średnich? — wtrącam.

— Jest o kilkanaście, czy może o 30 procent. Wizytatorów zaś ma być teraz 300 procent więcej. Ponieważ zaś jest tendencja, aby znieść 3 najniższe klasy gimnazjalne, gdy to przyjdzie do skutku, będzie klas mniej o 45 pro. w gimnazjum. Porachuj to sobie wszystko. Zwiększenie w postępie geometrycznym ilości wizytatorów, a zmniejszenie w tym samym postępie ilości klas.

Rozbudowa administracji państwowej, od której wielkości i tak się dusimy w czasie, gdy coraz trudniej wydusić od ludzi pieniądze podatkowe. Ktoś przecież tę administrację płacić musi.

Nie odpowiedziałem nic. Pomyślałem sobie jednak, że Pietruszki i ich koledzy to buntownicy. Ale oni pewnie dlatego tak gadają, bo nie ich zrobią wizytatorami.

ar.

19 dzień rozprawy przed sądem przys.

Demonstracyjne wnioski mec. Hankiewicza.

Trybunał zgodził się na wyjaśnienie kwestji alibi Popadiuka

Lwów, 21 czerwca.

(—) Proces terorystów z U. O. W. wchodzi w **stadjum końcowe.** Dzień wczorajszy wypełniły **wnioski stawiane przez obronę i odpowiedź prokuratora.** Ogółem obrońcy imieniem swoich 17 klijentów **zgłosili około 100 wniosków, w większości swej o charakterze demonstracyjnym.**

Na wstępie rozprawy przewodniczący ogłosił postanowienie Trybunału, dopuszczające do odczytania księgi meldunkowej Starostwa Grodzkiego, oraz księgi ukraińskiego Domu Akademickiego, **celem stwierdzeia, kiedy Popadiuk bawił we Lwowie, a kiedy bawił poza Lwowem.** Stwierdzono, że dnia 3 lipca 1929 zameldował się w Starostwie Grodzkiem, a wymeldował się dnia 9 września, zaś w książce meldunkowej Domu Akademickiego był zgłoszony 3 lipca a wymeldowany 22 sierpnia. Z kolei odczytano akta sądowe **sprawy Antoniego Dajka i Józefa Kiryluka,** którzy dnia 18 marca 1928 urządzili demonstrację na pl. Jura i kolportowali odezwę nawołującą do nieuznania decyzji Rady Ambasadorów w sprawie Małopolski Wschodniej. Kiryluk został w tej sprawie uwolniony.

Następnie pierwszy z obrońców zabrał głos adwokat **dr. Starosolski,** który postawił cały szereg wniosków. M. in. wniósł on na przesłuchanie w charakterze świadków **Adama Puzdrowskiego, Iwana Sabki i Józefa Derenia** na okoliczność, że ci siedząc w jednej celi z oskarżonym Ogrodnikiem widzieli go ze śladami pobicia. **Osypa Nawrockiego i Petra Kostołuka,** dyrektorów wydawnictwa „Czerwona Kałyna" na okoliczność, że **oskarżoną Kliszównę wszyscy w biurze nazywali Sławką, a zatem wykluczone jest, by ona takim samym pseudonimem posługiwała się w zakonspirowanej organizacji,** oraz na okoliczność, że urzędnikom „Czerwonej Kałyny" było zabronione korzystać z telefonów dla celów prywatnych, a tembardziej dla celów konspiracyjnych. Redaktora **Jana Szczyrka i Eugenjusza Turbackiego** na okoliczność, że we Lwowie istniał i istnieje **podsłuch telefoniczny.** Red. **Iwana Tyktora** i posła **Dmytra Paliiewa,** współwłaścicieli „Nowego Czasu" na okoliczność, że **oni obaj włożyli swój prywatny majątek w to wydawnictwo** i że U. O. W. wcale nie jest tam finansowo zaangażowana. **O zarekwirowanie aktów rozprawy sądowej przeciwko Atamańczukowi i Werbickiemu,** dla stwierdzenia, że rota przysięgi, którą składają członkowie U. O. W. jest **inna niż ją podał Kruszelnicki, odznaczający się dużą fantazją,** na powołanie świadka **Iwana Cara** dla stwierdzenia, czy Kruszelnicki namawiał go do podpalenia lasu rządowego w Winnikach, o wezwanie **dra Ostapa Pryjmaka,** celem stwierdzenia, że Kruszelnicki po powrocie w sierpniu z wycieczki na Wołyń do 5 września leżał obłożnie chory i nie mógł zajmować się w tym czasie żadną robotą polityczną, oraz innych świadków na stwierdzenie jego alibi.

Dalej wniósł dr. Starosolski o **przesłuchanie ojca Kruszelnickiego dra Antoniego Kruszelnickiego** na okoliczność, że w czasie dwukrotnego widzenia się z oskarżonym u sędziego śledczego, **zabroniono mu stawiania pytań w sprawie pobicia.** Dalej obrona wniosła o powołanie dwóch nowych świadków dla oskarżonego Wacyka, a mianowicie **Eustachę Nastuchównę ze Zniesienia,** która miała odebrać koszulę Wacyka ze śladami krwi. Jeśli chodzi o oskarżonego Kołodzińskiego, to obrona wnosi na **przesłuchanie Wasyla Genyka, Ołeksę Iwanoczkę i Tenysa Ewkę na dowód,** że Kołodziński zajmował się nauką a nie polityką.

Popadiuk był z przekonania ugodowcem.

Następnie zabrał głos adwokat dr. **Szewczuk,** obrońca Popadiuka, który obronę swego klijenta prowadzi oddzielnie, nie chcąc sprawy Popadiuka traktować na równi z innymi oskarżonymi. Obrońcy chodzi bowiem o wykazanie, że **Popadiuk nie był wcale krajowym komendantem U. O. W., lecz studentem,** który polityką się nie zajmował, **a raczej z przekonań był ugodowcem.** Następnie dr. Szewczuk prosi o powołanie w charakterze świadka emer. dyr. szkoły **Lubę Lewicką,** oraz prof. gimn. w **Włodzimierzu Wol. Wilhelma Korina,** który miał widzieć Popadiuka w czasie od 1. września do 30. września w Kołomyji, oraz siostrę oskarżonego **Ołenę Iwańczyszyn** na tę samą okoliczność.

Następnie dr. Szewczuk wnosi na odczytanie wydrukowanego w pokuckiem „Słowie" w r. 1927, oraz w „Hromadskim Hołosie" w tym samym roku dwóch artykułów, w których **Popadiuk propagował hasła ugodowe.** Dalej Popadiuk, jako sekretarz pokuckiej organizacji studentów, miał się starać w r. 1927 u ks. Ilkowa **o wstąpienie tej organizacji do szeregów U. N. S. by umożliwić studentom studja w Krakowie i w Warszawie.** Na dowód, że Popadiuk nie był nacjonalistą, dr. Szewczuk stwierdza, że gdy w r. 1928 miały się odbyć wybory do Studenckiej Hromady, **wydano przeciwko niemu i jego 14 kolegom ulotkę, wzywającą do bojkotowania Popadiuka, gdyż jest on ugodowcem.**

Po nim zabrał głos adwokat dr. **Hankiewicz,** który wziął na siebie obowiązek postawienia **wniosków demonstracyjnych.** Dr. Hankiewicz postawił wniosek o powołanie całego szeregu świadków ze świata politycznego, a wśród nich b. Marszałka Sejmu i Senatu, Wojciecha **Trąmpczyskiego,** obecnego Marszałka Sejmu **Daszyńskiego,** wicemarszałków **Żuławskiego i Zahajkiewicza,** oraz wicemarszałka Senatu **Hałuszczyńskiego** na okoliczność, że problem mniejszości narodowej w Polsce nie jest jeszcze rozwiązany.

Zapomogi teścia dla p. Konowalca.

Radca Iwachów w swoim referacie wspomniał, że **Konowalec** otrzymuje od rządu niemieckiego 20.000 marek miesięcznie dla celów organizacyjnych. Obrońca wnosi o powołanie w charakterze świadka teścia Konowalca, **adwokata dra Fedaka** na okoliczność, że Fedak zięciowi swemu przez Zemelny Bank **przekazuje stałe zasiłki finansowe.** Dalej dr. Hankiewicz odpiera tezę radcy Iwachowa, jakoby członkowie U. O. W. mieli być **landsknechtami niemieckimi,** albowiem U. O. W. występuje nietylko przeciwko Polsce, ale **również przeciwko Czechosłowacji i Rumunji.**

Pozatem dr. Hankiewicz postawił jeszcze wniosek o **powołanie innych** działaczy politycznych Polski, oraz obecnego **wojewody wołyńskiego Józewskiego** na temat rzekomych rozmów, **prowadzonych z Konowalcem.**

Prokurator **wszystkim wnioskom** się sprzeciwił, a Trybunał po naradzie dopuścił wnioski o powołanie trzech świadków, **zawnioskowanych przez dra Szewczuka na stwierdzenie alibi Popadiuka.** O ile ci **świadkowie przybędą na dzisiejszą rozprawę, po**

stępowanie dowodowe prawdopodob nie jeszcze dziś zostanie zamknięte, pozostają bowiem jeszcze do odczytania akty, poczem postawione będą sędziom przysięgłym pytania. W poniedziałek rozpocznie przemówienie prokurator, po nim obrońcy, a wyrok spodziewany jest około czwartku.

NOTA CZESKA O ZNIESIENIU ZAKAZU OGRANICZEŃ PRZYWOZU I WYWOZU.

Genewa, 20 czerwca. (PAT). Dziś nadeszła oczekiwana **nota Czechosłowacji w sprawie ratyfikacji konwencji z 8 listopada 1927 r. o zniesieniu zakazu ograniczeń przywozu i wywozu.** Rząd czechosłowacki prosi o przedłużenie terminu, który upływa dziś, o 7 dni. Wczorajsza nota rządu polskiego i dzisiejsza czechosłowackiego, **zostały zakomunikowane rządom,** które brały udział w ostatniej konferencji, dotyczącej sposobu wejścia w życie wspomnianej konwencji. Na konferencji tej 11 państw uwarunkowało wprowadzenie w życie konwencji od jej ratyfikacji przez Polskę i Czechosłowację. **Państwa te są w obecnej chwili zwolnione od powziętych zobowiązań.**

—o—

KONWENCJA POLSKO - AMERYK. W SPRAWIE PRZECIWDZIAŁANIA PRZEMYTOWI ALKOHOLU.

Nowy Jork, 20. czerwca. (PAT). W dniu wczorajszym ambasador Filipowicz oraz sekretarz Stimson **pod pisali polsko-amerykańską konwencję** w sprawie **przeciwdziałania przemytowi alkoholu do Stanów Zjedn.** Konwencja zawiera klauzulę żeglugi morskiej, oraz przewiduje, że ewentualne pretensje wynikające z zastosowania jej, poddawane będą rozpatrzeniu komisji, złożonej z jednego przedstawiciela każdej strony, a w razie niedojścia do porozumienia **przez trybunał rozjemczy w Hadze.** Konwencja zredagowana jest **w języku polskim i angielskim.** Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Warszawie.

—o—

PO 12 LATACH ODZYSKAŁ ZEGAREK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. czerwca. (st.) Równo dwanaście lat temu p. **Edward Wesołowski,** obecny właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Rymarskiej l. 2, wrócił pewnego wieczoru do domu i zauważył, **że skradziono mu zegarek.** P. Wesołowski specjalnie się tem nie martwił, gdyż zegarek był mało wartościowy i nie przedstawiał dla niego specjalnej pamiątki. O incydencie szybko zapomniał. W dniu wczorajszym p. Wesołowski **otrzymał mały pakuneczek przez posłańca.** Po otwarciu go znalazł ku swemu zdziwieniu **swój zegarek wraz z łańcuszkiem, a nawet gumką, która była koło uszka zegarka.** Jak się okazało, był to zegarek, który skradziono mu przed dwunastu laty. Zegarek odesłany został w **doskonałym stanie i świetnie chodzący.**

—o—

GRANDI U MUSSOLINIEGO.

Rzym, 20. czerwca. (PAT) Mussolini przyjął ministra spraw zagran. Grandi'ego, który złożył mu sprawozdanie o **podróży swej do Polski** oraz o wizytach w Budapeszcie i Wiedniu.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6. LIPCA DO 10. SIERPNIA BR.

Subskrybenci premjówek budowlanych chcą wpłacić sto miljonów, a Rząd ich nie chce przyjąć!

PROJEKT WYBITNEGO FINANSISTY LWOWSKIEGO PODAJEMY ROZWADZE SFER MIARODAJNYCH.

Lwów, 21. czerwca. Od osobistości zajmującej poważne stanowisko w świecie bankowym, otrzymujemy odnośnie do wypuszczonej ostatnio pierwszej serji 50-miljonowej pożyczki budowlanej następujące uwagi:

W myśl ustawy ramowej rząd został upoważniony **do emitowania 3% pożyczki premjowej na kwotę 100 miljonów.** Według wiarygodnej wiadomości pożyczka ta została **pokryta prawie że trzykrotnie.** Na marginesie tej nadwyżki wypada podnieść, że realizacja obecnej emisji **okazała się już w założeniu błędna.** Społeczeństwo wykazało dla papierów państwowych **duże zaufanie,** ruch budowlany potrzebuje **gwałtownej pomocy,** a konjunktura pieniężna jest dla pożyczki szczególnie korzystna.

Gdyby warunki te wyzyskano przez **jednorazowe wydanie obu emisyj, państwo otrzymałoby całych 100 miljonów,** umożliwiających wydatne poparcie akcji budowlanej, a subskrybenci byliby zadowoleni z otrzymania obligacyj w pełnej ilości.

Dziś skutkiem **niskiego i dotąd nieujednostajnionego przydziału obligacyj** dają się słyszeć liczne narzekania. Z drugiej strony za kilka miesięcy trzeba będzie rozwijać **ponownie dość kosztowną propagandę i ponownie apelować do społeczeństwa.** Nadto brak pewności **co do późniejszej konjunktury.** Oto niewątpliwy błąd popełniony przy emitowaniu budowlanej pożyczki, błąd, **który z zasadniczych względów należy podnieść i podkreślić.**

Nożyce w brzuchu pacjentki

ZAPOMNIANE PRZEZ OPERATORA PRZEBYWAŁY TAM PRZESZŁO 13 LAT.

Berlin, 20. czerwca. (PAT) O niezwykłym wypadku donoszą ze Strembergu w Brandenburgji. Oto w roku 1917 **żona jednego z inżynierów fabrycznych zmuszona była poddać się operacji wyrostka robaczkowego, której dokonał pierwszorzędny chirurg z Metzu.** Od tego czasu, a więc przeszło **13 i pół lat** pacjentka, pomimo stałej opieki lekarskiej, **zapadała coraz bardziej na zdrowiu.** Pomimo prześwietlania promieniami Roentgena, **lekarze nie mogli ustalić przyczyny niedomagań chorej.** Dopiero przed kilku dniami chora bawiąc w kąpielisku Homburg, odwiedziła tamtejszego lekarza, który po zbadaniu jej niezwłocznie zarządził **przeprowadzenie zabiegu operacyjnego.** Operacja dała wyniki nieoczekiwane. **Po otworzeniu jamy brzusznej znaleziono nożyce 14 cm długości, pokryte powłoką rdzy i wapna, które widocznie w czasie operacji, dokonanej przed 13 i pół laty, chirurg, wskutek niedopatrzenia, zaszył w ranie. Miejsce, w którem nożyce się znajdowały, było zupełnie zaropione.** Wnętrzności w kilku miejscach wykazały **groźne napięcie.** Stan pacjentki po dokonanej operacji jest w dalszym ciągu bardzo groźny. Według opinji lekarzy, jeśli nawet uda się chorą utrzymać przy życiu, **pozostanie ona kaleką.**

Demonstracja komunist. w Stanisławowie

NA CZELE JEJ STAŁ P. ADOLF DRESCHER.

Stanisławów, 20. czerwca. (PAT) D. 19. czerwca br. o godz. 20.30 usiłowała grupa komunistów urządzić przed gmachem Sądu okręgowego w Stanisławowie demonstrację w związku z akcją za uwolnieniem z więzienia trzech komunistów skazanych niedawno we Lwowie na karę śmierci. Demonstranci zebrali się w liczbie około 30 osób, ze znanym komunistą Adolfem Drescherem na czele, który rozwinął sztandar. Pełniący służbę patrolową funkcjonarjusz policji państwowej, który usiłował Drescherowi odebrać sztandar, został przez niego uderzony kamieniem w głowę, tak, że upadł na ziemię i dopiero po chwili, oddawszy dwa strzały ostrzegawcze, przytrzymał Dreschera i odebrał mu sztandar. Organa policji państwowej zlikwidowały szybko zajście, przytrzymując 10 osób.

SPRAWY KOLEJOWE.

Zaszeregowanie etatowych kolejarzy.

REALIZACJA ART. 23. USTAWY UPOSAŻENIOWEJ.

Lwów 21. czerwca. Wedle otrzymanych informacyj projekt właściwego zaszeregowania kolejowców odnośnie do realizacji art. 23 ustawy uposażeniowej jest już zupełnie gotowy.

Uzgodnienie z innemi Ministerstwami już osiągnięto i **projekt przedłożono p. Ministrowi komunikacji do ostatecznego zatwierdzenia.** Po podpisaniu projektu przez p. Ministra zostanie on przedłożony Radzie Ministrów do uchwalenia, gdzie nie powinien natrafić na żadne dalsze trudności, skoro poszczególni Ministrowie, uzgadniając poprzednio przesłany im projekt, wyrazili zgodę na jego sposób ujęcia. Wobec tego zaś, że i p. Minister komunikacji po uzgodnieniu projektu z innemi Ministerstwami najprawdopodobniej nie poczyni przy ostatecznej aprobacie żadnych istotnych zmian, przeto **dzisiaj można uważać ten projekt,** który istnieje, **za zupełnie wykończony i identyczny z mającą zapaść uchwałą Rady Ministrów.**

Wszystkie więc kwestje dotyczące zaszeregowania etatowych kolejowców i usunięcia tych braków i nierówności oraz pokrzywdzeń, jakie ciążą na pracownikach od zarania polskiej administracji kolejowej, są dzisiaj już przesądzone.

Projekt przeszeregowania przewiduje m. i. **możliwość awansu dla star. asystentów, ustawienia nowe tytuły służbowe o charakterze stanowiskowym** itp., a po nadto umożliwia wielu kolejarzom nie mającym przy dotychczasowym systemie **widoków do uzyskania IX. grupy uposażenia — awansowanie do tej grupy.**

Ogół pracowników oczekuje z prawdziwem naprężeniem ogłoszenia uchwały Rady Ministrów co do zaszeregowania etatowych kolejowców, która winna położyć kres wielu skargom i żalom podnoszonym bezskutecznie od 12 lat.

Spodziewać się należy, że nadzieje, które kolejowcy łączą z bardzo ważnemi rozporządzeniami, nie okażą się złudnemi i że M. K. ogłosi te zarządzenia tak wcześnie, **by wynikające z nich korzyści mogły wejść w praktyczne zastosowanie już w najbliższym czasie.**

Oświadczenie.

W prasie codziennej dnia 19. b. m. pojawiły się płatne ogłoszenia lwowsk. oddziału biura „Par" umieszczone przez kierownika bez wiedzy Centrali i bezpotrzebnie zawiadamiające o zwolnieniu mnie ze stanowiska akwizytora.

Prostuję niniejszem, że czasowo i z powodu chwilowego braku innej odpowiedniej dla mnie posady byłem według zawartej pisemnej umowy z tą firmą współpracownikiem „Paru" a nie akwizytorem, jakkolwiek nie uważam tego określenia za obraźliwe.

Z posady zrezygnowałem samorzutnie jeszcze w dniu 10. b. m., nie mogąc pogodzić się z niezbyt prosolinijnym systemem pracy kierownika oddziału we Lwowie p. Juljusza Jagielskiego.

Ze względu na rozmyślną a bezpodstawną publikację a temsamem chęć szkodzenia mojej do tej pory niezachwianej niczem opinji skierowuję jednocześnie sprawę przeciwko p. Jagielskiemu na drogę sądową.

Władysław Komperda.

b. długoletni współprac. „Il. Kurjera Codz.", „Przeglądu teatralnego" w Krakowie, współp. redakcji „Wiadomości Gosp." i „Ziemi Lubelskiej" w Lublinie, „Kurjera Porannego" Warszawa oddział w Krakowie, Redaktor i wydawca: „Tygodnika Inform." w Krakowie, czasopisma „Prawda" w Bydgoszczy, „Echa Lwowskiego" obecnie współpracownik „Życia Gospod." we Lwowie. 5851

DYMISJA MINISTRA FINANSÓW RZESZY.

Berlin, 20. czerwca. (PAT) Prezydent Hindenburg na wniosek kanclerza Rzeszy **przyjął dziś dymisję ministra finansów Moldenhauera.** Jednocześnie prezydent powierzył aż do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy następstwa kierownictwo ministerstwa finansów **kanclerzowi Brüningowi.** Według informacji prasy, kandydatem na stanowisko ministra finansów jest pruski minister skarbu **Hoepker Aschoff.** Objęcie teki ministra finansów Rzeszy uzależnia on od otrzymania specjalnych pełnomocnictw dla przeprowadzenia skutecznej redukcji wydatków w budżecie oraz od pozostawienia w ręku jego teki ministra skarbu w rządzie pruskim.

—o—

WYCIECZKA WETERANÓW ARMJI POLSKIEJ W AMERYCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. czerwca. (st) Dziś rano z Gdyni przybyła do Warszawy **wycieczka weteranów armji polskiej w Ameryce w liczbie 60 osób. Na powitanie** rodaków z Ameryki przybyli na dworzec wiceminister gen. **Hubicki,** wicewojewoda Warszawy **Olpiński,** komendant miasta Warszawy **płk. Wieniawa-Długoszowski** i przedstawiciele szeregu instytucji wojskowych. Na dworcu ustawił się pluton federacji związku obrońców ojczyzny ze sztandarem kompanji 36. p. p. z orkiestrą

—o—

Szubienica stanie w Złoczowie

Zasądzenie 2 morderców na karę śmierci.

Jeden oskarżony został uwolniony.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej".)

Złoczów, w czerwcu.

(K) Miasto nasze jest pod wrażeniem **dwóch wyroków śmierci, jakie zapadły ostatnio na podstawie werdyktów sędziów przysięgłych.** W pierwszym wypadku zasiedli na ławie oskarżonych **28-letni Józef Bas** (żonaty) i **21-letni Iwan Bas** (stanu wolnego), parobcy z Miłulina (pow. złoczowski), oskarżeni o **zbrodnię skrytobójczego morderstwa i zbrodnię usiłowanego morderstwa.** Według aktu oskarżenia Józef i Iwan Basowie podstępnie wywabili w nocy do lasu w Miłutynie **Mikołaja Szymkowa i jego żonę Marję i tam zadali im ciosy żelaznymi młotami w głowę, co spowodowało śmierć obojga.** Józef Bas, wdarłszy się ponadto tej samej nocy do chaty zamordowanych, **ugodził śpiącego tam Michała Figurniaka tępem narzędziem w głowę, usiłując go równocześnie udusić.** Zbrodnia ta nie udała się Basowi tylko dlatego, iż **Figurniak po pierwszem uderzeniu, jako silniejszy, dał sobie z Basem radę.**

Sędziowie przysięgli **zatwierdzili 12 głosami pytanie w kierunku skrytobójczego morderstwa i zbrodni usiłowanego morderstwa odnośnie do Józefa Basa,** zaś pytanie w kierunku współwiny Iwana Basa **12 głosami zaprzeczyli.** Na podstawie tego werdyktu **skazano Józefa Basa na karę śmierci przez powieszenie.** Iwan Bas został uwolniony.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. **Stern,** jako wotanci zasiadali s. s. o. **Lewicki** i s. s. o. **Kawecki.** Oskarżał **prok. Zakrzewski,** bronili zaś adw. dr. **Wanio i dr. Erbstein.**

W drugim wypadku oskarżony był **Wasyl Marków** o morderstwo. Mianowicie dnia 24 marca br. **uderzył kilkakrotnie obuchem i ostrzem siekiery w głowę swego przyrodniego brata Emila Markowa, zam. w Tetewczycach** (pow. Kamionka Strumiłowa), wskutek czego **nastąpiła śmierć napadniętego.** Sędziowie 9 głosami potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, wobec czego **Trybunał zasądził Markowa na karę śmierci przez powieszenie.**

Przewodniczył Trybunałowi s. s. o. **Własak,** osk. prok. **Zakrzewski,** bronił **adw. dr. Moszyński.**

Katastrofa samochodowa na gościńcu stryjskim.

Lwów, 21 czerwca.

(—) Przedwczoraj popołudniu na gościńcu stryjskim na 10 klm., jadący zaprzęgiem jednokonnym pachciarz z Chrusina Starego (pow. Lwów), spowodował **wypadek automobilowy, wskutek czego autodorożka St. 6431 przewróciła się do rowu, a kierowca i czterech pasażerów odniosło silne kontuzje.** Auto zostało dość poważnie uszkodzone.

Tajność zarządzona będzie na rozprawie

PRZECIW POR. NOWOTNEMU W JAROSŁAWIU.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w czerwcu.

(M) Rozprawa względnie jej ciąg dalszy przeciw **por. Tadeuszowi Nowotnemu,** oskarżonemu o zabójstwo, popełnione na osobie kpt. Szafrana, wyznaczony został na poniedziałek 23-go czerwca br. w Jarosławiu, przed sądem wojskowym przemyskim, który tam urzędować będzie **na sesji wyjazdowej.**

Sąd zarządzi prawdopodobnie **tajność rozprawy,** uwzględniając odnośny wniosek kpt. Piaseckiego, obecnego męża p. **Ireny Szafranowej,** wdowy po zabitym kpt. Sz. Za tajnością rozprawy przemawiać ma także okoliczność, że na rozprawie **mają być roztrząsane wewnętrzne sprawy 24 p. a. p.,** którego oficerem był śp. kpt. Szafran oraz oskarżony por. Nowotny. Momenty te, o ile chodzi o dyskrecję, wskazaną interesami służby, **wysunie dowódca pułku.** Rozprawa potrwa dwa dni. Jako obrońca występuje adw. dr. J. Axer, podczas gdy zastępcą strony poszkodowanej jest adw. dr. L. Grossfeld, który w imieniu p. Szafranowej wniesie o zarządzenie tajności.

Zamach samobójczy służącej

RZUCIŁA SIĘ POD KOŁA POCIĄGU, ODNOSZĄC CIĘŻKIE OBRAŻENIA

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w czerwcu.

(K) Dnia 15. bm. o godz. 3 popoł. **rzuciła się pod pociąg w okolicy Kniaże-Skwarzawa 22-letnia Aniela Iwańczuk z Pobocza, służąca u gospodarza Kicha w Złoczowie przy ul. Szkarpowej.** Maszynista zauważył desperatkę na torze, nie zdołał jednak już powstrzymać pociągu, dzięki jednak zwolnionemu biegowi maszyny, **Iwańczukówna została tylko potrącona, odnosząc ciężkie obrażenia na całem ciele.** Desperatkę tym samym pociągiem odwieziono do szpitala we Lwowie. Przyczyna samobójstwa nie ustalona

Kapitan-lekarz zasądzony za malwersacje poborowe.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w czerwcu.

(M) Kapitan lekarz dr. Piotr Smigielski został, na podstawie wyników rozprawy, która się dłuższy czas toczyła przed przemyskim wojskowym sądem okręgowym **za nadużycia służbowe, popełnione w czasie przeglądów poborowych, skazany na dwa lata więzienia,** utratę stopnia oficerskiego i wydalenie z armji.

Rozprawą kierował mjr. K. S. **Scheiner,** oskarżał kpt. K. S. **Michalski,** bronił obr. wojsk. **H. Oller.**

Wypadek samochodowy czterech Lwowian

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w czerwcu.

(K) Złoczów był onegdaj o 2-giej w nocy widownią **katastrofy samochodowej.** Auto osobowe, jadące z Tarnopola, zjeżdżając z góry **wjechało na zakręcie ul. Tarnopolskiej w Złoczowie na most obok młyna i przełamało barjerę.** Samochód spadł do **wypełnionego po części wodą rowu głębokości 5 m., wywracając się do góry kołami.** W wozie prowadzonym przez **właściciela p. Józefa Fortena, fabrykanta ze Lwowa,** znajdowali się oprócz niego Lwowianie **Maurycy Apperman spedytor, Artur Ferliebter i Władysław Hönig.** Lekkie obrażenia głowy i ręki odniósł Apperman, inni pasażerowie wyszli bez szwanku. **Apperman został odstawiony do szpitala złoczowskiego,** pozostałe zaś **towarzystwo wróciło pociągiem do Lwowa.** Przyczyną katastrofy była — według wszelkiego prawdopodobieństwa — **śliska droga po deszczu.**

Dwa zamachy mordercze.

PONURA TRAGEDJA W POWIECIE RZESZOWSKIM.

Lwów, 21 czerwca.

(—) Z Rzeszowa donoszą nam o **ponurej tragedji,** która rozegrała się onegdaj w gminie Krasne w tym powiecie. Oto zawieszony w czynnościach służbowych **25-letni strażnik leśny Leon Kapusta, strzelił z rewolweru do 27-letniego Jana Perdona z Krasnego, raniąc go w ramię, przyczem kula utkwiła w kręgosłupie.** Po tym czynie Kapusta udał się na przysiółek Wólka i **tam w zamiarze zabicia swej narzeczonej 18-letniej Moniki Szwadłówny, strzelił do niej dwa razy z rewolweru bezskutecznie, a następnie w zamiarze samobójczym skierował broń ku sobie i zranił się lekko w lewy policzek.** Niedoszłego podwójnego mordercę aresztowano. Dochodzenia prowadzi policja i niewątpliwie doprowadzą one do wyjaśnienia motywów tych zamachów morderczych.

Desperacki skok z III. piętra

W STANIE CIĘŻKIM ODWIEZIONO OFIARĘ DO SZPITALA

Lwów, 21 czerwca.

(—) Wczoraj późnym wieczorem w realności przy ul. Gródeckiej 27, mężczyzna w wieku około lat 50, nieznanego narazie nazwiska **w zamiarze samobójczym skoczył z III. p. na bruk i doznał złamania prawej nogi oraz dotkliwych potłuczeń.** Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego. Znaleziono przy nim jedynie **wezwanie ze starostwa w Stryju, opiewające na nazwisko Michała Kosińskiego.**

Wielki pożar w Przemyślu.

PASTWĄ PŁOMIENI PADŁY SKŁADY TKALNI „DZWON".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 20 czerwca. (M) Minionej nocy wybuchł **pożar w tkalni „Dzwon".** Zajęły się znaczne zapasy lnu i konopi, **przeznaczone przeważnie do wywozu.** Płomienie ogarnęły i strawiły **przeszło 20 wagonów wspomnianych surowców.** Ponadto spłonęły zabudowania tkalni. Jest niewątpliwem, że **ogień został podłożony, wybuchł on bowiem w magazynie, gdzie widocznie ktoś nieostrożnie obchodził się ze światłem.** Możliwe jest też, że pożar wzniecili włamywacze, którzy po dokonaniu włamania rozmyślnie porzucili palącą świecę, od której zajął się nagromadzony surowiec. Szkoda powstała z tego tytułu wynosi w przybliżeniu kilkaset tysięcy złotych. Firma była ubezpieczona. Akcja ratunkowa trwała dziś do późnej nocy.

Polskie Tow. Historyczne

W OBLICZU WALNEGO ZEBRANIA CZŁONKÓW W DN. 22 BM.

Lwów, 21 czerwca.

Długi okres, z górą 40-tu lat, upłynął od założenia „Polskiego Tow. historycznego“. Początkowo instytucja o znaczeniu raczej lokalnem, zdołała przekształcić się w organizację, której sieci po całym rozpostarły się kraju i skupiły poważną liczbę członków.

Twórcą i założycielem „Towarzystwa historycznego“ był **Ksawery Liske.** Organizator badań historycznych na wielką skalę, uniwersytecki wychowawca całego szeregu pokoleń uczonych i sam niepośledni badacz, wydawca histor. źródeł, oraz autor cennych, konstrukcyjno - twórczych rozpraw o przeszłości polskiej — żywił myśl, doniosłą w skutkach dla nauki: skupienia historyków w jednem towarzystwie, oraz stworzenie **„Kwartalnika historycznego“.**

Nie tu miejsce na szersze wywody o działalności „Towarzystwa historycznego“ i jego znaczeniu dla kultury umysłowej początkowo Lwowa i b Galicji, dziś całej Polski. Miarą żywotności i pracy organizacji jest przedewszystkiem „Kwartalnik historyczny“, od lat pojawiający się we Lwowie, a przynoszący stale w dani nauce rozprawy pierwszorzędne, poruszające rozmaite zagadnienia z naszej i obcej przeszłości, skupiający nazwiska luminarzy historycznej wiedzy i... młodych początkujących adeptów nauki.

I jeszcze jeden moment, szczególnie ważny dla Lwowa! Lwów jest siedzibą „Polskiego Towarzystwa historycznego“ główną; tu funguje Zarząd, tu odbywają się zjazdy delegatów kół zamiejscowych, tu wreszcie pojawiają się wydawnictwa drukowane: „Kwartalnik“ i „Wiadomości“ czy — jak obecnie — reedycja pomnikowej „Bibljografji historji polskiej“ prof. Finkla, a nie trzeba już przypominać stałych, miesięcznych, naukowych zebrań lwowskiego „Koła“, gdzie przewodniczy dyr. **Eug. Barwiński.** Są to wszystko szczegóły dla naszego powojennego miasta znamienne, gdyż czynią je **ośrodkiem historycznych naukowych badań w Polsce.**

Dnia 22 bm. zjeżdżają się do Lwowa delegaci historyków z różnych miast polskich. Dzień przedtem odbywają się narady „Koła lwowskiego“. Dokona się wybór Zarządu całego „Towarzystwa“, omówi się sprawy związane z niedalekim, bo listopadowym, „Zjazdem historyków“ w Warszawie, zostaną poruszone różne, nieraz podstawowe kwestje naukowo - organizacyjne w dziedzinie historycznych badań. W tak ważnych dla polskich historyków chwili, godziło się podać powyższą — bardzo skąpą — wiązankę momentów z życia „Polskiego Towarzystwa historycznego“, potężnego czynnika w kształtowaniu naszej państwowości w znaczeniu politycznem, oraz kulturalnem.

Dr. J. S.

W pogoni za więźniami

Lwów, 21 czerwca.

(—) Przedwczoraj posterunkowi Józef **Rusek** i Józef **Rywacki** z Borysławia, w czasie obławy na Tłokach popielowskich natrafiwszy na **zbiegłych z więzienia w Samborze niebezpiecznych przestępców Antoniego Majkę i Mikołaja Hrycaka użyli broni palnej z wynikiem negatywnym.** W godzinę później obu więźniów **ujęto.**

Trzech rekrutów odniosło rany

W CZASIE ZABURZEŃ WYWOŁANYCH OSTATNIO NA TERENIE WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO.

Lwów, 21. czerwca.

(—) W ostatnich dniach na terenie **województwa lwowskiego zaszły dwa dość groźne wypadki zaburzeń wywołanych przez rekrutów,** które na szczęście zostały przez policję rychło zlikwidowane. **Przy likwidacji tych zajść trzech poborowych odniosło rany.**

Dnia 16. bm. w południe w Krościenku (pow. Dobromil) **grupa poborowych wszczęła awanturę,** a gdy zjawił się na mieście posterunkowy Józef Majewski i usiłował awanturników zmitygować, **natarli oni na niego i usiłowali go rozbroić. Posterunkowy Majewski użył rewolweru i oddał 4 strzały do napastników.** Poborowy Tadeusz Tryków ze Starzawy (pow. Dobromil), odniósł ranę w brodę i odstawiono go do szpitala wojskowego w Przemyślu.

Drugie podobne zajście zdarzyło się w dwa dni później w Dołhomościskach (pow. Mościska). Oto również poborowi wszczęli tam awanturę, w czasie której jeden z nich, nazwiskiem **Kisiłyczko pobił wójta i jego zastępcę, oraz innych poborowych.** Gdy wmieszał się posterunkowy Kurzyński, chcąc zaprowadzić ład, Kisiłyczko rzucił się na niego, usiłując go rozbroić, przyczem **laską bił go po głowie i ręce.** Posterunkowy Kurzyński **użył wtedy bagnetu** i przebił awanturnika w okolicy piersi. Kisiłyczkę odwieziono do szpitala we Lwowie.

W jakiś czas później grupa rekrutów **znowu zebrała się na środku miasta i poczęła atakować cywilów.** Policja zmuszona była interweniować i w czasie utarczek z rekrutami **posterunkowy Kozłowski** zranił bagnetem w rękę rekruta, **Antoniego Szpularza.**

CO MÓWI NEMO.

Bezsenność.

NOGĄ, NIM WPŁYNĘ NA SNU OCEANY,
CAŁY MÓJ POKÓJ DZIWNEM ŻYCIEM GRA.
SŁYSZĘ, JAK CIENIE SPŁYWAJĄ ZE ŚCIANY,
JAK POD SUFITEM TRZEPOCE SIĘ ĆMA.

NAD GŁOWĄ MOJĄ KOMAR NUDNO BRZĘCZY
W MÓZG MI WBIJAJĄC OSTRY, CIENKI TON
I MUCHA W SIECI ZŁAPANA PAJĘCZEJ
WOŁA O POMOC, CZUJĄC STRASZNY ZGON.

Z KANAPY W KĄCIE TROCINY SIĘ SYPIĄ,
PAJĄK SIĘ SPUSZCZA NA NITCE SWEJ WDÓŁ.
TRZESKAJĄ MEBLE I PODŁOGI SKRZYPIĄ
I STARY BUDZIK DRAPIE RDZĘ SWYCH KÓŁ.

I DŁUGO WIJĘ SIĘ W MĘCE DAREMNEJ,
PRAGNĄC ODNALEŹĆ UKOJENIE W ŚNIE
BO W TEJ SYMFONJI POKOJU TAJEMNEJ
NAJGŁOŚNIEJ BIJE CHORE SERCE ME.

IM NOC PÓŹNIEJSZA TEM WIĘCEJ MAM GOŚCI
CAŁY MÓJ POKÓJ DZIWNEM ŻYCIEM GRA —
I NIE WIEM, CO SIĘ TAK TŁUCZE W CIEMNOŚCI
CZY MYŚLI MOJE, CZY ZBŁĄKANA ĆMA?

Także prezes.

Ciekawe zrzeszenie włóczęgów.

Lwów, 21. czerwca.

(—) Żandarmerja francuska aresztowała w pobliżu Perigeu pewnego włóczęgę, który przesłuchiwany, oświadczył z dumą:

— Jestem **prezesem międzynarodowego syndykatu włóczęgów!...**

Papiery, które znaleziono przy aresztowanym, wykazują, że ta osobliwa organizacja liczy przeszło 1000 członków. Wkładka jest bardzo mała, bo wynosi jednego franka rocznie.

Znaleziono również

klucz gwary włóczęgowskiej,

to znaczy wykaz znaków, które włóczędzy wypisują w czasie swych wędrówek kredą lub węglem na drzwiach okiennicach i murach, aby swoich kolegów po fachu poinformować, czy dany dom jest

gościnny

czy też nie i w jakiej odległości znajduje się **posterunek policji albo żandarmerji.**

Konkurs letni „Gazety Porannej“.

Ile masz już kuponów?

Cała serja wyniesie 30 sztuk.

Lwów, 21. czerwca.

Czytelnicy nasi, zainteresowani warunkami życia w rozbudowującym się obecnie letnisku, Olesiowie, przy syłają nam **liczne zapytania,** dotyczące **rozmaitych stron praktycznych** egzystencji tego osiedla. Wśród kwestyj poruszanych posiada bezwątpienia najbardziej pierwszorzędne znaczenie

kwestja aprowizacji.

Bo zapewne nie wystarczy najbalsamiczniejsze **powietrze,** najpiękniejsze **widoki lasu,** z wszystkiemi innemi urokami przyrody tam, gdzie nie można zaspokoić **prozaicznych, ale niezbędnych potrzeb żołądka...**

Kwestja aprowizacji musi być brana pod uwagę zawsze, ilekroć chodzi **o stawianie horoskopów rozwoju** każdej powstającej klimatyki w obecnych stosunkach drożyźnianych.

W pierwszym wypadku wielokrotnieją wydatki tak, że przewyższają **możność finansową ogółu społeczeństwa** i stają się osiągalne tylko dla szczupłej **garstki uprzewilejowanych.** Na odwrót zaś tania i dogodna aprowizacja wywiera dziś

wielką siłę atrakcyjną

dla tych wszystkich, którzy pragnęliby czy to zamieszkać na stałe w zdrowej miejscowości, czy też spędzać w niej **miesiące letnie, urlopy wypoczynkowe itd.**

Temu usprawiedliwionemu ze wszech miar zainteresowaniu stosunkami aprowizacyjnemi Olesiowa można z zadowoleniem odpowiedzieć, że pod tym względem posiada to letnisko wprost

idealne warunki.

Aprowizacja Olesiowa tak co do dostatecznego zaopatrzenia we wszelakiego rodzaju produkty spożywcze, jako też co do cen, **zapowiada się jak najkorzystniej!**

Dostawę odpowiedniej ilości **nabiału, jarzyn, drobiu** i t. p. produktów wiejskich ma Olesiów zapewnioną z otaczających go wsi: **Pacykowa, Łyśca Starego oraz Posierza.** Co więcej — w zdobyciu tych produktów mieszkaniec Olesiowa nie będzie miał żadnych trudności, gdyż Zarząd dóbr, dbały o stworzenie w Olesiowie **pod każdym względem** najdogodniejszych warunków egzystencji, **planuje hale targowe,** w których znajdą się jatki na sprzedaż mięsa, jakoteż wszelkie inne artykuły potrzebne **do należytej aprowizacji mieszkańców.** Nadto nie można pominąć tej okoliczności, że Zarząd dysponuje największemi ogrodami warzywnemi, jakoteż większą ilością nabiału, co mu pozwoli wpłynąć korzystnie na regulację **cen najważniejszych artykułów spożywczych.**

Dzięki tym korzystnym warunkom aprowizacyjnym pobyt w Olesiowie będzie dostępny nawet **osobom mniej zamożnym,** a wzgląd ten wraz z dogodnemi warunkami nabycia na raty domu mieszkalnego zapewne zachęci liczne rzesze reflektantów **do zawarcia układu z Zarządem dóbr.** Oczywiście z tych dogodnych warunków aprowizacyjnych korzystać będzie również **szczęśliwy zdobywca naszej willi.**

Przypominamy, że na pierwszej stronie każdego numeru „Gazety Porannej“ **ukazują się kupony szczęścia. Należy je wycinać i starannie przechowywać. Każdy,** kto nadeśle **30 kuponów,** zostanie wpisany na listę uprawnionych do wzięcia udziału w konkursie.

Losowanie rozstrzygnie, kto z kandydatów zostanie **szczęśliwym właścicielem willi** ofiarowanej przez „Gazetę Poranną“.

Przewidując olbrzymie zainteresowanie się naszych Czytelników tym konkursem letnim, „Gazeta Poranna“ dodaje, — jak już donieśliśmy — **dla ubiegających się o premję nowe szanse wygranej w formie 20 nagród pocieszenia w postaci bardzo pięknych fajansów fabryki pacykowskiej.**

A zatem: **Wycinajcie, Mili Czytelnicy, kupony szczęścia!**

Samobójstwo policjanta.

OBLAŁ SIĘ BENZYNĄ I SPŁONĄŁ JAK POCHODNIA.

Lwów, 21. czerwca.

(=) Turcy, jak zresztą wszystkie narody Wschodu, hołdując fatalizmowi, nie **są narodem samobójców.** Nawet najbardziej przez los udręczony Turek znosi swą dolę **z heroizmem** i nie próbuje własnoręcznie **przeciąć pasma swego żywota.**

Jednak i do Turcji wraz ze zdobyczą cywilizacji europejskiej dotarła już plaga tejże cywilizacji:

psychoza samobójcza.

Dowodzi tego wypadek, który niedawno zdarzył się **w Edremich.** Pewien policjant, któremu życie zbrzydło, popełnił samobójstwo i to w bardzo oryginalny sposób. **Oblał się cały benzyną** i spłonął, jak **żywa pochodnia Nerona.** Prasa turecka szeroko rozpisuje się o tym wypadku, opatrując go **ciekawemi komentarzami.**

Kapryśny uśmiech losu.

JAK ODNALEZIONO ARCYDZIEŁO BOTICELLEGO.

Lwów, 21 czerwca.

(=) Uśmiech losu jest rzeczą rzadką. Można jednak śmiało oświadczyć, że jest wybrańcem Fortuny pewien golibroda florencki

Giovanni Lonterro,

który dzięki ciekawemu przypadkowi stał się w przeciągu chwili **człowiekiem bardzo bogatym.**

Oto w posiadaniu Lonterra znajdował się

stary obraz,

do którego fryzjer nie przywiązywał większego znaczenia. Zdarzyło się, że do fryzjera wszedł **znany malarz włoski Francesko Sora,** bawiący we Florencji dla studjów etnograficzno - malarskich.

W toku rozmowy opowiedział mimochodem fryzjer o tym obrazie. Malarz okazał skwapliwie chęć oglądnięcia go. Obejrzawszy obraz, poprosił **o zwykłą gąbkę i gorącą wodę.** I o dziwo, farby poczęły schodzić, a pod pierwszem malowidłem, przedstawiającem jakiś kraj obraz, ukazała się

urocza twarzyczka młodej dziewczyny,

prawdziwe arcydzieło sztuki malarskiej.

Malarz stwierdził niewątpliwie, że jest to obraz sławnego malarza włoskiego **Boticellego,** znajdujący się niegdyś w posiadaniu **księcia Dolnnelego,** a zaginiony wśród tajemniczych okoliczności zalewie przed 80 laty.

Uwiadomił nareszcie o swojem odkryciu fryzjera, który ujęty postępowaniem malarza, oznajmił mu, że **podzieli się z nim połową zysku.**

Odnalezienie sławnego obrazu wywołało we Włoszech

wielką sensację.

Niebawem tłumnie poczęli napływać kupcy, wreszcie obraz sprzedano **pewnemu Amerykaninowi za sumę**

200.000 dolarów.

Obraz — zdaniem znawców — **mógłby osiągnąć cenę jeszcze wyższą.**

Sztuczne drzewo

OKAZAŁO SIĘ WYNALAZKIEM CENNYM.

Lwów, 21. czerwca.

(=) W ostatnich czasach wiele się słyszy o sztucznem drzewie. Donieśliśmy już o nieprawdopodobnym ale istotnym sukcesie techniki t. j. o otrzymaniu drzewa sztucznego, które wyrabia się

z celulozy

w postaci **plastycznej masy, twardniejącej na powietrzu.** Próby, dokonane obecnie z tym materjałem, wykazały, że drzewo to po stwardnieniu daje się dobrze **piłować, strugać, wygładzać, polit**urować i t. d., przyczem jest odporne na wilgoć i paczenie się. Również drzewo to dobrze trzyma gwoździe i śruby i skleja się ze zwykłem drzewem.

W technice obiecują sobie wiele po tym materjale, gdyż wiele wyrobów drzewnych dotychczas rzeźbionych da się poprostu **wygniatać w formie,** dalej masą można zaklejać

wszelkie szpary

w wyrobach drzewnych, co szczególnie ważne jest przy naprawie rozmaitych **statków.** Również przy wyrobach **ortopedycznych, ozdobnych** i t. p. nowy materjał oddaje **cenne usługi.**

Ciekawe, jak zachowa się plastyczne drzewo przy użyciu go dla **celów lotnictwa.** Próby są czynione w Niemczech i Ameryce ale jeszcze **nie opublikowano** wyników.

Jenny Dolly wygrała 6 milj.

SZCZĘŚLIWA GRA W BAKARATA.

Lwów, 21 czerwca.

(=) W Paryżu mówi się obecnie o **niespodziewanym uśmiechu Fortuny,** który przypadł w udziale **pannie Jenny Dolly,** jednej ze znanych **Dolly Sisters,** sławnych tancerek. Oto panna Jenny wygrała w bakarata w ciągu 2 dni **blisko 7 miljonów franków.**

Panna Dolly spędziła niedawno kilka dni w Le Touquet. Pewnego wieczora zjawiła się w

kasynie,

i wzięła udział w grze w bakarata. Po kilku godzinach zysk wynosił blisko

2 miljony franków.

Wiele innych osób zadowoliłoby się tą sumą i nie próbowałoby więcej szczęścia. Ale panna Dolly jest osóbką nader odważną. Następnego dnia przybyła znowu do kasyna i zaczęła grać. — Miała bez przerwy szczęście... Wygrała tyle, że łączna suma wynosi **6 milj. 854.000 franków.**

—o—

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Wieści z Rudek.

(Od naszego korespondenta.)

Rudki, w czerwcu.

Jak się u nas gasi pożar? Od dziesiątek lat, po raz pierwszy miasto nasze dnia 13. b. m. w samo południe nawiedził pożar, który doszczętnie strawił drewniany dom Stanisława Piątkowskiego, oraz częściowo piątrową kamienicę Michała Buraczyńskiego. Szkoda stąd powstała, wynosi około 3000 zł.

Jak wielkie musiało być wrażenie grożącego niebezpieczeństwa, dowodzi fakt, że starosta natychmiast odniósł się telefonicznie do samborskiej Straży Pożarnej, by sobie zarezerwować jej pomoc w razie potrzeby.

Z pierwszym ratunkiem pospieszyli: Michał Chimiak Kostecki, Józef Gajewski, Bronisław i Stanisław Bilińscy, oraz znajdujący się wówczas w mieście włościanie okolicznych wsi z Michałem Kowalem sekretarzem gm. z Koniuszek król. i N. Parzechą z Chiszewic — na czele. Im to w pierwszym rzędzie zawdzięczyć należy umiejscowienie pożaru i oni to uratowali akta i urządzenie biur Inspektoratu szkolnego, mieszczącego się w kamienicy Buraczyńskiego, gdzie już przez okna wdzierała się pożoga.

Miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna przybywszy na alarm do remizy, zastała w niej sikawkę, węże i rekwizyty w nieładzie, gdyż jak się później okazało, na rozkaz urzędującego wiceburmistrza Mr. Friedmana, a bez wiedzy Straży, policjanci miejscy — bezpośrednio przed pożarem — **sikawką tą opróżniali ze szkła wodnego baseny jajczarskie** jednego z radnych miejskich, w którego domu Mr. Friedman mieszka. Również i brak koni opóźnił znacznie przybycie Straży na miejsce pożaru, która własnemi rękami musiała sikawkę i beczkowozy dostawiać, podczas gdy w tym samym czasie koń gminny znajdował się na rynku i nie został skierowany do remizy. W dzwon alarmowy na wieży ratuszowej nie można było uderzyć, bo wejście na nią prowadzi przez pokój, zajęty przez zastępcę burm. Mr. Friedmana na dyżury dla jego apteki.

Straż Pożarna pracowała z całym wysiłkiem, niestety jednak wąż wylotowy widocznie zbrzydził sobie szkło wodne tak, że więcej wody wytryskało przed prądnicą wszystkimi bokami, a tylko drobna jej część dostawała się do ognia.

Dowiadujemy się, że starosta p. Wałecki zarządził energiczne dochodzenia w sprawie niebywałej formy używania przyborów pożarniczych przez Zarząd miasta i spodziewamy się, że przy tej sposobności zostaną także załatwione skargi Straży Pożarnej zalegające od 2-u lat różne biurka, w sprawie używania rekwizytów pożarniczych do czyszczenia kanałów, w sprawie braku pomp i zbiorników na wodę, oraz niezrozumiałej polityki, prowadzonej wobec Straży Pożarnej, przez miejskie czynniki, powołane z urzędu do czuwania nad bezpieczeństwem ogniowem miasta.

Tym razem na szczęście ominął nas los Przeworska, ale przekonaliśmy się, na jaką klęskę byliśmy narażeni i to tylko dzięki bezmyślności i krótkowidztwu czyników do tego powołanych.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew w czerwcu.

Poświęcenie. Dnia 15. bm. odbyła się tu po uroczystem nabożeństwie w Farze odprawionem przez ks. Teodora Naleśniaka, przeora OO. Dominikanów i okolicznościowem kazaniu, poświęcenie domu nabytego dla Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu żółkiewskiego, którego dokonał ks. dziekan Wawrzyniec Ożga. Wśród gości zauważyliśmy delegata Województwa lwowskiego, naczelnika Wydziału samorządowego p. radcę Grossa, p. dyrektora Państw. Banku Rolnego Adama Kaczorowskiego, delegata Syndykatu rolniczego p. Eugenjusza Gluzińskiego ze Lwowa, przedstawicieli wszystkich tutejszych władz państwowych, cywilnych, wojskowych, samorząd., miejscowej inteligencji, ludności powiatu itd. itd. Podczas bankietu wygłoszono szereg toastów.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja w czerwcu.

Brawurowy czyn pływaka. Jak już donosiliśmy, utonął onegdaj w Prucie tł. p. Józef Zeiger, bratanek tut. lekarza. Zwłoki wydobył z wodnego grobu o głebokości 8 metrów znany w kraju i zagranicą nurek - rekordzista p. Jan Bloch, uczyniwszy to z narażeniem własnego życia. P. Bloch nurkował kilkakrotnie na dno rzeki, obciążywszy się kamieniem, umocowanym na linie i dopiero po długich, mozolnych wysiłkach udało mu się dotrzeć do topielca i wydobyć go na powierzchnię. Brawurowy ten czyn zasługuje na publiczne podniesienie tembardziej, że był samorzutny i bezinteresowny. Zaznaczyć przytem należy, że usiłowania kołomyjskiej straży pożarnej celem wydobycia zwłok przy pomocy haków i lin spełzły na niczem.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w czerwcu.

(x) **Apel do Dyrekcji skarbowej.** Za dzieci pracowników państwowych uczęszczających do zakładów naukowych zwraca rząd opłaty czesnego w wysokości obowiązującej właściwości nauczania danego zakładu. Przyznanie i asygnowanie takich kwot następuje na podstawie wniesionej prośby, którą zakład zaopatruje w klauzulę, że uczeń względnie uczenica uczęszcza do tegoż zakładu. Prośby takie wnosi się jednorazowo z początkiem roku szkolnego.

Zdarzył się obecnie wypadek, że w pewnym zakładzie naukowym (pol. pryw. seminarjum naucz. żeńskie im. M. Konopnickiej w Stanisławowie) za parę uczenic tego zakładu, córek urzędników kontroli skarbowej zwrot opłaty czesnego od dnia 1. grudnia 1929 r. do dnia dzisiejszego przez Izbę skarbową we Lwowie, uiszczony nie został, grozi więc córkom tych urzędników o ile nie wykluczenie z zakładu, to w każdym razie niewydanie świadectw przy końcu roku szkolnego. Jest to bardzo przykry dowód bagatelizowania interesów podwładnych urzędników przez władze skarbowe, bowiem cóż winien uczeń lub uczenica, gdy narażeni są na docinki kolegów lub koleżanek, że nie płacą czesnego, pozatem nie zawsze profesor chce i może zrozumieć powody nieuiszczania czesnego.

Prawdopodobnie fakt ten można zaliczyć na karb reorganizacji Izby skarbowej we Lwowie na Nr. I. i II., lecz w takim razie należało wcześniej o takich rzeczach pomyśleć, bo sprawy te są ważne, chodzi bowiem o przyszłość młodzieży.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w czerwcu.

(K-Z) **Ustąpienie inż. Oskara Frisera, wiceburmistrza m. Jarosławia.** Od lat 12 - tu chlubnie zaznacza swą działalność inż. Oskar Friser, który początkowo jako kierownik biura odbudowy miasta, a potem jako radny, assesor — a wreszcie jako pierwszy wiceburmistrz i naczelnik budownictwa miejskiego dobrze zasłużył się miastu a obecnie powołany do nowych obowiązków w Ministerstwie Robót publ. w Warszawie opuszcza Jarosław. Czynny w T. S. L. buduje ochronkę polską na dolnem przedmieściu, wskrzesza do życia na nowo pożyteczne Tow. chowu drobiu w Jarosławiu — jest kierownikiem sekcji w P. W. i F. W. i za działalność na polu organizacji społecznej odznaczony zostaje złotym krzyżem zasługi. Przez 6 lat jest prezesem Związku Oficerów rezerwy — i jednym z pierwszych inicjatorów stworzenia elektrowni w Jarosławiu, pełni funkcję członka Dyrekcji Kasy Komunalnej w Jarosławiu i wogóle każda sprawa, związana z działalnością dla dobra m. Jarosławia ma w nim energicznego i światłego orędownika. Miasto Jarosław traci w nim wielkiego i oddanego działacza — ale ustępując na nowe stanowisko w stolicy panstwa nie zrywa p. inż. Friser z Jarosławiem węzłów życzliwości. Ogół mieszkanców miasta Jarosławia w podzięce za tyloletnią owocną pracę nad upiększeniem i podniesieniem grodu jarosławskiego przesyła mu serdeczne „Szczęść Boże“ na nowym etapie jego działalności.

(K-Z) **Pożary w powiecie jarosławskim.** Od niedopałka zapalonego papierosa — jak przypuszcza się — spłonęły na polach cieplickich 2 sterty niemłoconego owsa na szkodę p. Gustawa Rożeckiego, dzierżawcy folwarku w Cieplicach w kwocie 3000 zł. — W Koniaczowie zapalił się wskutek wadliwej budowy komina dom mieszkalny Ilka Borsuka, część stodoły i domowe urządzenie. Szkoda wynosi przeszło 5000 zł.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 22. VI. 1930.

KURT NEUBERT.

Katastrofa samochodowa.

Mając 44 lata musiał pójść do więzienia. Był szoferem i przejechał dziecko. Spokojny, sympatyczny, pewny szofer, chlebodawca bardzo go chwalił, ale najlepsze nawet świadectwa nie pomogły w sądzie.

Jak to się stało, sam nie wiedział. Jechał z niezbyt wielką szybkością po ulicy i w dali przywoływała go skinieniem ręki jakaś niewiasta. Skierował na nią całą uwagę i w tej samej chwili zimne ciarki przebiegły mu po plecach. Rozległ się krzyk, zatrzymał auto, odwrócił się i ujrzał już tłum ludzi, nachylonych nad jakąś dziewczynką, którą przejechał. Czy to była jego wina?...

— Czy dał mu pan sygnał? — pytał sędzia.

Musiał zaprzeczyć. Jezdnia była wolna. Zeznania świadków były częściowo po jego stronie częściowo przeciwko niemu.

— Dziecko samo wpadło pod auto! — mówili jedni.

Inni twierdzili natomiast, że przy pewnej uwadze ze strony szofera można byłoby uniknąć nieszczęścia. Szofer zastanawiał się: może winna jest owa dama, która go przywoływała skinieniem ręki? Ale tego nie powinien mówić. On był winien i ta dama: Ale jej nikt nie może pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, tylko jego. A może dziecko było winne? Sędzia rozstrzygnął tę sprawę jednak inaczej. Sześć miesięcy więzienia.

Dziecko na szczęście nie straciło życia. Leżało w szpitalu ze złamaną nogą. Inne rany były mniej ważne. Istniała jednak możliwość, że dziecko będzie utykało...

Myślał często o tem dziecku. Czasem nienawidził go. Ono było przyczyną jego nieszczęścia. Ciągle przeżywał ten straszny moment: krzyk i tłum ludzi, nachylonych nad jezdnią...

Potem polubił to dziecko. Nie miał nikogo bliskiego. Był sam nietylko w celi więziennej, lecz na całym świecie. Był ciekaw, jak się czuje jego ofiara. Czy zostanie kaleką?... Ta myśl go przerażała. Napisał list, otrzymawszy przedtem adres od naczelnika więzienia.

— „Drogie dziecko“ jak się dowiaduję, leżysz ciągle jeszcze w szpitalu. Nie znasz chyba niżej podpisanego nazwiska, jestem szoferem, który ciebie przejechał. Czy będziesz jeszcze dalej czytała ten list? Proszę Cię nie odrzucaj tego listu, gdyż bardzo żałuję, chciałbym być dla Ciebie zawsze dobry. Wkrótce wstaniesz, będziesz znowu swobodnie biegała, tylko uważaj i odwiedź mnie czasem, bo tu w więzieniu jest strasznie smutno. Czy przyjdziesz, abym mógł się przekonać, jak chodzisz i czy jesteś wesoła?...

Karol Gropp“.

W szpitalu, w którym leżała Lotta i inne dziewczynki, list wywołał wielką sensację. Wszyscy byli wzruszeni. Siostra Anna musiała go nawet przeczytać głośno w sąsiedniej sali. Lotta leżała cicho w łóżeczku i myślała o biednym szoferze. Chciała mu to napisać. Może go wcześniej zwolnią.

— „Kochany panie Gropp!... Pański list otrzymałam. Bardzo panu dziękuję. Ogromnie się cieszyłam. Jest mi już lepiej i gdy będę zupełnie zdrowa odwiedzę pana. Mam wrażenie, że to była moja wina. Pokaż pan ten list sędziemu, który pana skazał, może to panu pomoże. Wtedy pan mnie odwiedzi, prawda bo tu w szpitalu jest też smutno i ja muszę leżeć bardzo spokojnie. Siostra Anna posyła panu ukłony. I wszyscy z tej sali. Wcale się na pana nie gniewam. Czy napisze pan jeszcze?

Lotta“

Listy ten był jedyną jasną gwiazdą na ciemnym firmamencie jego żywota. Takich gwiazd było potem więcej.

Po dwuch tygodniach:

— „Kochany panie Gropp! Dzisiaj podniosłam się z łóżka i kilka razy przeszłam po pokoju, ale jeszcze z laską. Zobaczy pan, będzie dobrze. Bardzo się cieszę. Przyjdę do pana. Moc ukłonów.

Lotta“

Potem przychodziły mniej punktualnie, ale wnosiły wiele radości do więziennej celi.

— „Dziś byłam poraz pierwszy w ogrodzie bez laski. Jeszcze tylko troszkę kuleję, ale lekarz mówi, że to przejdzie“.

Pewnego dnia oznajmiono mu, że ktoś doń przyszedł. To była Lotta. Przyszła naprawdę... Wydawała mu się tchnieniem wiosny w tym samym więziennym pokoju przyjęć. Po przezwyciężeniu pierwszej nieśmiałości zaczęła mu opowiadać o szpitalu, o szkole, o życiu za murami więziennemi. Przyniosła mu kwiaty. Patrzał na nią w milczeniu, tylko od czasu do czasu uśmiechał się...

Potem przyszła jeszcze dwukrotnie i wreszcie nadszedł dzień zwolnienia. Wtedy otrzymał następujący list:

— „Kochany panie Gropp! Niestety, nie mogłam się z panem nawet pożegnać. Mój ojciec został nagle przeniesiony do innego miasta i musieliśmy wyjechać. Napiszę panu jeszcze. Życzę panu wszystkiego dobrego. Nie zapomnij pan o

Locie“.

W ten sposób znikła z horyzontu jego życia niczem bajka o cichej spóźnionej miłości. Myślał o niej, jak o własnem dziecku. Ofiarował jej swe samotne serce...

Zamienili między sobą jeszcze kilka listów, lecz kontakt był już przerwany. Wypadek nie zostawił żadnych śladów. Lotta skakała i biegała bez przeszkód. Później wydawało jej się nawet śmieszne, że taki starszy pan pisał do niej listy.

I nieraz wybuchała śmiechem, gdy słyszała rozmowę na temat nieszczęśliwych wypadków przejechania...

Tłum. C. S.

Walne Zgromadzenie członków

KORPORACJI GOSPODNIO - RESTAURACYJNEJ WE LWOWIE.

Lwów, 21 czerwca.

Walne zgromadzenie członków **Korporacji gospodnio - restauracyjnej** i pokrewnych zawodów we Lwowie odbyło się w sali Instytutu Technologicznego, pod przewodnictwem **prezesa r. Maksymowicza.** Po przyjęciu sprawozdania i zamknięcia rachunkowego za rok 1929, oraz uchwaleniu budżetu na rok 1930 — na wniosek pp. **Borowskiego i Aschkenazego** wyrażono wśród burzy oklasków **prezesowi r. Maksymowiczowi podziękowanie i uznanie za pracę dla dobra zawodu.**

Dalej na wniosek r. **Borowskiego** uchwalono założyć przy Korporacji **fundusz zapomogowy imienia prezesa Kazimierza Maksymowicza** dla zubożałych członków, wdów i sierot i na ten cel złożono fundusz zaoszczędzony z budżetu Korporacji, jako wkładkę założycielską kwotę 2.300 złotych, oraz postanowiono dodatkowo opodatkować na ten fundusz członków wkładką miesięczną po 50 groszy — zaś regulamin funduszu przekazano do wykonania Zarządowi.

W końcu przystąpiono do wyborów uzupełniających: 1-go podstarszego, 13-tu członków Zarządu oraz 3 zastępców, a nadto Komisji rewizyjnej. Podstarszym wybrano p. Zygmunta **Zehnguta,** zaś członkami Zarządu pp.: **Aschkenazego** Maurycego, **Engelkreisa** Maurycego, **Fränkla** Abrahama, **Hartmanna** Filipa, **Kaufmanna** Henryka, **Kesslera** Ryszarda, **Kulinowskiego** Stefana, **Mayera** Christjana, **Musiałowicza** Władysława, **Schleckera** Ozjasza, **Spritza** Seliga, **Zielińskiego** Tomasza i **Zwolińską** Józefę. Członkami zastępcami wybrano pp.: **Grünfelda** Mendla, **Kellnera** Markusa i **Paara** Leopolda. Członkami Komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: **Herrmann** Wilhelm, **Jabłoński** Kazimierz i **Tarnawski** Adam.

KRONIKA

21
CZERWCA
Sobota
Alojzego G

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Sobota, 21. czerwca o godz. 4 popoł. „Kopciuszek“ z Wilińską i Dudzińskim dla dzieci.

Sobota, 21. czerwca o godz. 8 wiecz. „Kontroler wagonów sypialnych“. Zniżki ważne.

Niedziela, 22. czerwca o g. 4 popoł. „Podróż naokoło świata Ninki, Patachona i Pata“ — ceny najniższe popoł.

Niedziela, 22. czerwca o g. 8 wiecz. „Kontrolor wagonów sypialnych“ — zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY.

Sobota, 21. czerwca o godz. 8 wiecz. „Pociąg widmo“. Ceny popularne.

Niedziela, 22. czerwca o g. 8 wiecz. „Pociąg widmo“ — ceny popularne.

*

REPERTUAR „TRUPY WILEŃSKIEJ“.

Sobota 12 w poł. „Dybuk“ Anskiego. Ceny 1—3 zł.

Sobota 4-ta pop. „Złodzieje“ Bimka. Ceny 1—3 zł.

Sobota 8.15 w. „Dzień i noc“ Anskiego Ceny 1—3 zł.

Niedziela 12 w poł. „Miasto Żydów“, Cajtlina. Ceny od 1—3 zł.

Niedziela 8.15 w. „Peryferje“ Langera. Ceny 1—3 zł.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak z Montparnasu“ oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: Higjena seksualna.

CHIMERA: „Serce Lotnika“

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot“ i „Niema szczęścia“.

FATAMORGANA: „Szeherezada“.

GRAŻYNA: „Pieśń o atamanie“ ze śpiewami.

KOPERNIK: „Dziewczę z U. S. A.“ i „Szkocki ekspres“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Wyjście Żydów z Egiptu“ z udziałem chóru żyd.

MARYSIENKA: „Dziewczę z U. S. A.“ i „Szkocki ekspres“.

OAZA: „Ojcze, Kapitan Sorell i jego syn“.

PALACE: „Niebezpieczna kobieta“ (dźwiękowy).

PAN: „Ostatni syn“.

PASAŻ: „Czarny ptak“ i „Groza Texasu“.

POLONJA: „Dzikuska“ (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: „Wampiry Warszawy“.

STYLOWY: „Męczennik sportu“ oraz „Marnotrawny syn“.

UCIECHA: Albertini „Tempo, „Tempo“ i Buster Keaton jako „Sportowiec miłości“.

—□—

Wiadomości teatralne.

Jedyny występ Ewy Bandrowskiej i Zenona Dolnickiego, świetnych śpiewaków cieszących się rozgłosem europejskim, odbędzie się w Teatrze Wielkim we wtorek dnia 24. bm. w „Cyruliku Sewilskim“. Jak wiadomo p. Ewa Bandrowska, stale zaangażowana do Opery warszawskiej, święciła ostatnio triumfy w Sofji, Belgradzie, Bukareszcie, a w Medjolanie w „Teatro Lirico“ była przyjmowana wprost entuzjastycznie. Równem powodzeniem cieszył się p. Zenon Dolnicki, świetny baryton, którego sukcesy w Barcelonie, Medjolanie, Rzymie oraz w tymże samym „Teatro Lirico“, odbiły się głośnem echem w naszej prasie. W tej znakomitej obsadzie przedstawienie „Cyrulika Sewilskiego“ będzie prawdziwą ucztą artystyczną dla Lwowa.

„Kontroler wagonów sypialnych“, świetna farsa Bissona, wywołuje salwy śmiechu na widowni Teatru Wielkiego, komizmem typów i sytuacji. Kto chce wesoło i beztrosko spędzić wieczór powinien zobaczyć doskonałe wznowienie, tej jednej z najweselszych fars francuskiego repertuaru, która powtórzoną będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę 22. bm. w Teatrze Wielkim.

Warszawski teatr dla dzieci ze słynną Ninką Wilińską, dziewięcioletnią artystką, oraz z jej partnerem, ulubieńcem dzieci, karzełkiem Pawełkiem Dudzińskim, da tylko dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim w sobotę 21. bm. piękną bajkę pt. „Kopciuszek“ i w niedzielę 22. bm. wesołą „Podróż Ninki, Pata i Patachona dookoła świata“. Początek o g. 4 popoł Ceny miejsc minimalne.

„Szwejk“, głośna komedja Haska, przerobiona z równie głośnej jego powieści, grana z fenomenalnem powodzeniem w teatrach całej Europy, wejdzie na repertuar Teatru Wielkiego w najbliższych dniach. Rolę tytułową odtworzy dyrektor Ludwik Czarnowski, który zarazem komedję tę reżyseruje. Popisowa rola Szwejka, którą w Niemczech grał sławny Pollenberg, będzie zarazem pożegnalną rolą dyrekt. Czarnowskiego.

Rekordowa zniżka cen w Teatrze Małym. Za 50 groszy można dostać bilet na sensacyjną sztukę amerykańską „Pociąg Widmo“, która dziś i jutro w niedzielę 22. bm. wypełni repertuar Teatru Małego.

*

Jeszcze tylko kilka przedstawień „Trupy Wileńskiej“. Dziś w sobotę o 12-tej w południe na afiszu po raz ostatni „Dybuk“ Anskiego w świetnej reżyserji Dawida Hermana. Ceny od 1 do 3 zł. O 4-tej popoł. po raz ostatni „Złodzieje“, sztuka Bimka grana dotychczas z niesłabnącem powodzeniem. Ceny od 1 do 3 zł. Wieczorem o 8.15 po raz ostatni niezwykła tragedja Anskiego pn. „Dzień i noc“. Ceny od 1 do 3 zł.

Jutro w niedzielę o 12-tej ostatni poranek „Miasto Żydów“, sztuka Cajtlina wieczorem zaś po raz ostatni głośna sztuka Langera „Peryferje“.

—o—

Cmentarz łyczakowski w latach 1800

Lwów, 21. czerwca.

Pod tym tytułem wyszła nakładem m. Lwowa ciekawa publikacja **inż. Witołda Dolińskiego,** kierownika oddziału architektonicznego Urzędu budowlanego Magistratu, twórcy znanych djoram miasta Lwowa. **Cmentarz Łyczakowski, założony w r. 1786,** zawiera wiele nagrobków i pomników, prawdziwych dzieł sztuki, które ulegały **częściowemu zniszczeniu.** O ochronę tych zabytków upominano się nieraz, a dopiero od lat kilkunastu zwrócono na nie baczną uwagę.

Pp. dyr. **Łużecki** i inż. **Doliński** obchodząc cmentarz znaleźli prawdziwe dzieła sztuki, ukryte dotąd przed okiem publiczności, a znajdujące się **w opłakanym stanie.** Po zbadaniu sprawy na miejscu, Urząd budowlany zajął się konserwacją tych zabytków, by jednak praca nie pozostała bez śladu, inż. Doliński opracował **monografję zabytków** i wybrawszy dwadzieścia kilka najpiękniejszych nagrobków, sporządził z nich bardzo piękne **rysunki w rzutach ortogonalnych.** Są to dzieła słynnego ongiś artysty Hartmana **Witwera,** Antoniego **Schimsera** (1812), Pawła **Eutelego,** zajętego u Schimsera (w r. 1828) i w. in. Nagrobki te wykonane z wapienia polańskiego lub żelaza, mogłyby śmiało stanąć w jakimś pałacu sztuki i żal prawdziwy, że z wymarciem generacji artystów nagrobkowych sztuka ta powoli zaczęła upadać, sprowadzano gotowe niemieckie szablony, albo wykonywano projekty niedołężne lub pretensjonalne. Pomniki pomieszczone w monografji inż. Dolińskiego **z końca XVIII. i początku XIX. wieku** mają wszelkie cechy swej epoki, którą znamionowała wykwintność i prostota. Dopiero w ostatnich czasach poddano projekty wszystkich nagrobków stawianych obecnie na cmentarzu **ścisłej kontroli** Wydziału technicznego, a wyniki tej kontroli dają się już zauważyć w wykończeniu nowych pomników, o formach nowoczesnych. Monografja inż. Dolińskiego opatrzona **tekstem polskim i francuskim,** zainteresuje niewątpliwie miłośników przeszłości Lwowa, architektów rzeźbiarzy i kamieniarzy, dla których może być doskonałą wskazówką, na czem polega wartość prawdziwego dzieła sztuki.

—o—

Z miasta.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Otwarta dnia 8. b. m. na placy Targów Wschodnich w Pałacu Sztuki wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka“, należy do atrakcji zakrojonych na najwyższą miarę. Wśród nazwisk artystów członków „Sztuki“, biorących udział w tej wystawie, niema ani jednego, któreby nie stanowiło chlubnej karty w dziejach współczesnego malarstwa polskiego. Przeszło 300 obrazów i rzeźb Axentowicza, Czajkowskiego, Dunikowskiego, Filipkiewicza, Jarockiego, Kamockiego, Kędzierskiego, Laszczki, Mehofera, Pautscha, Pieńkowskiego, Pugeta, Sichulskiego, Weissa i Aneri wypełniło wszystkie sale obszernego gmachu. Świetność formy artystycznej poszczególnych dzieł, różnorodność tematów sprawia, że widz kilka godzin spędzić może na wystawie bez chwili znużenia wciąż z żywem zainteresowaniem. Bogato ilustrowany przewodnik do nabycia przy kasie. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 19-tej wieczorem.

Zezwolenia na sprzedaż czasopism. W związku z częstymi zapytaniami, kierowanymi do władz administracyjnych powiatowych względnie do Urzędu wojewódzkiego lwowskiego w sprawie zezwoleń na sprzedaż czasopism, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, ze osoby posiadające zezwolenia (licencje) na sprzedaż drukowanych pism perjodycznych, uprawnione są w myśl paragrafu 2. ust 2. ustawy z dnia 9. VII. 1894. Dz. U. p. Nr. 161. do sprzedaży w lokalu, przeznaczonym do wykonywania sprzedaży wszystkich drukowanych pism perjodycznych, wychodzących legalnie na terenie Rzeczpospolitej, to jest takich, które zostały u władzy zgłoszone w myśl paragrafu 10. ustawy prasowej z dnia 17. grudnia 1862, Dz. U. p. Nr. 6. z roku 1863. Natomiast, o ile chodzi o druki perjodyczne, wydawane zagranicą, mogą osoby posiadające zezwolenie na sprzedaż drukowych pism perjodycznych, sprzedawać w lokalu do sprzedaży przeznaczonym tylko te z pośród nich, które są w pozwoleniu wyszczególnione, a którym nie odebrano debitu pocztowego w Rzeczypospolitej Polskiej.

W piętnastą rocznicę wywiezienia przez wojska rosyjskie 37 zakładników Lwowa odbędzie się Towarzyskie zebranie w sobotę 21. bm. o godz. 8 wiecz. w sali restauracyjnej firmy M. Kafka i A. Szkowron (Kopernika 3.). Na zebranie to zapraszają kolegów niewoli: J. B. Chołodecki, dr. J. Diamand, dr. A. Czołowski, Walery Włodzimirski.

—□—

Komunikaty.

Święto 1 pułku czołgów. Dowódca I. Pułku Czołgów zawiadamia, że w dniu 22. bm. w Obozie ćwiczebnym w Biedrusku pod Poznaniem będzie obchodzone w ramach pułku doroczne święto pułkowe, na które zaprasza oficerów i szeregowych rezerwy I. p. czołgów.

Koło Lwowskie Stow. „Służby Obywatelskiej“ urządza 22., 23. i 24. bm. wystawę propagandową wyrobów krajowych pod protektoratem Wojewodziny Gołuchowskiej, w gmachu Państw. Szkoły zawodowej żeńskiej we Lwowie, ul. Zielona 8. Wystawa obejmuje prace uczenic Państw. Szkoły zawodowej żeńsk. we Lwowie, z działów: bieliźniarskiego, krawieckiego, modniarskiego, hafciarskiego, koronkarskiego oraz wyroby galanteryjne Szkoły zawodowej żeńskiej galanteryjnej (ul. Zadwórzańska 70.) i wyroby tkackie Kursów tkackich w Rudkach. W dniu 23. bm. o godz. 16 odbędzie się wykład dr. Franciszka Tomenka: „Wytwórczość krajowa i handel“. a w dniu 24. bm. o godz. 16 wykład dr. Janiny Pilatowej: „Znaczenie przemysłu włókienniczego w życiu gospodarczem Polski“. Wystawa otwarta od g. 9—18.

Polskie Tow. Ekonomiczne urządza 21. bm odczyt dr. Kazimierza Gehringa pt. „Rola czynnika ludzkiego w administracji przedsiębiorstw przemysłowych“. Odczyt odbedzie się w wielkiej sali Izby przem. handl. o godz. 18. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Z Odrodzenia. W niedzielę 22. bm. odbędzie się wycieczka do Janowa i grot w Stradczu. Zgłoszenia w lokalu SKMA Odrodzenie i u kol. St. M. Wierzyńskiego na dworcu. Zbiórka przed dworcem głównym o godz. 6.15.

Dla ubogich wdów i słuchaczy medycyny. Magistrat rozpisał konkurs celem rozdania 12 zasiłków po 130 zł. z fundacji im. Stanisława i Albertyny z Baumlów Wojciechowskich dla wspierania ubogich wdów i słuchaczy medycyny, a to dla sześciu wdów i sześciu słuchaczy. wyznania chrześcijańskiego, narodowości polskiej lub niemieckiej. Wdowy po obywatelach miasta Lwowa, a zwłaszcza po kupcach, oraz słuchacze medycyny Uniwersytetu lwowskiego sieroty po kupcach, mają pierwszeństwo. Podania należy wnosić do magistratu najdalej do 15. lipca br.

„Żywe szachy“. Piękna ta i stylowa impreza widowiskowa, która odbedzie się 22. bm. o godz. 11 na boisku sportowem 19. pp. Cytadeli, ma na celu rozegranie mistrzowskiej partji szachów między zespołem polskim i tureckim i budzi łatwo zrozumiałe zainteresowanie w naszem mieście. Niezwykle pomysłowy tekst pióra znanego i cenionego literata p. Wilhelma Raorta, wygłaszany będzie przez megafony dając synchronizację między poruszającemi się figurami na szachownicy a rozgrywającą się akcją. Barwne i stylowe kostjumy pomysłu artysty malarza p. Witolda Fedorskiego utrzymane w stylu epoki XVII. wieku — celowo dobrana instrumentacja muzyczna i chóralna w wykonaniu orkiestry 19. pp. pod batutą kap. Ludwika Knysaka i Chóru Tow. śpiew. „Bard“ oraz mi-

strzowska partja rozegrana według Morphego, złożą się na całość piękną i artystyczną, która na długo zostanie w pamięci widzów.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania inż. Jana Nawrockiego, zam. przy ul. Pełczyńskiej 20. skradziono wczoraj wieczorem nakrycie stołowe srebrne na 12 osób, oraz garderonę łącznej wartości 2.000 zł.

(—) **Przebicie nożem.** Salomon Friedman, zam. przy pl. Zbożowym 3, doniósł policji, że niejaki Józef Finkler, zam. przy ul. Starozakonnej 3. bez żadnego powodu przebił go nożem w czoło.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano?** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Ludwika Rogowskiego, Michała Fedorowa i Markusa Pelza za kradzież, Teodora Romaniuka przytrzymanego na usiłowanej kradzieży strychowej przy pl. Marjackim 8., Dmytra Żwawego za usiłowaną kradzież poziomek na szkodę nieznanego właściciela, oraz Michała Cichonia i Zofję Cichoń poszukiwanych za kradzieże.

(—) **Echa katastrofy automobilowej pod Rawą Ruską.** Odnośnie do wypadku automobilowego, który wydarzył się na szosie pod Rawą Ruską w dniu 8. bm., prosi nas p. Stanisław Popiel o stwierdzenie, że katastrofę spowodował nie on, lecz szofer prowadzący auto p. Cavazzy, dyr. firmy „Bonariva“ w Borysławiu, który ujrzawszy przed sobą furmankę i chcąc ją wyprzedzić za gwałtownie skręcił kierownicą na lewo tak, iż zatarasował wozem gościniec i uderzył przedniem kołem w wóz prowadzony przez Popiela. Fakt ten został stwierdzony na miejscu przez policję, która dokonała zdjęć fotograficznych.

—□—

—o—

Pożary.

Lwów, 21 czerwca.

(—) Przedwczoraj rano wybuchł **pożar w gminie Kulczyce rustykalne** (pow. Sambor), wskutek czego **spłonęło 18 gospodarstw.** Powstała szkoda wynosi ponad 35 tysięcy zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Onegdaj nieznany sprawca **podpalił las pięcioletni w Kobylnicy ruskiej** (pow. Jaworów), **wobec czego spłonęło 10 morgów drzewostanu wartości 2 tysiące zł. na szkodę Franciszka Pawlika z Radymna.** W toku dochodzeń ujęto sprawców podpalenia w osobie **16-letniego Michała Sirki i 12-letniego Dmytra Sajewicza** z Modnicy ruskiej.

—o—

Precz z walką byków!

DEMONSTRACJA, KTÓREJ NALEŻĄ SIĘ WYRAZY UZNANIA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 21. czerwca.

(=) Od wieków motłoch lubował się **w barbarzyńskich rozrywkach,** z których niektóre zachowały się „nienaruszone“ po dzień dzisiejszy, jak ustalona obyczajem narodowym

walka byków

w **Hiszpanji.** Napróżno ludzie postępowi i kulturalni próbowali **protestować przeciwko tej okrutnej i szarpiącej nerwy zabawie** — tradycja stale **zwyciężała..**

Na tem tle doszło właśnie niedawno do ciekawego

konfliktu

w Sewilli. Oto na kilka już tygodni przed zapowiedzianemi tutaj igrzyskami rozpoczął **gwałtowną agitację** prezes miejcowego towarzystwa ochrony zwierząt **Miguel Labrarez.** — Dzielny ten i energiczny człowiek, wiedząc o tem, że nie skłoni żadną miarą organizatorów walki byków do cofnięcia tego widowiska, postanowił przynajmniej przeciwko temu w odpowiedni sposób **zademonstrować.**

Przyszło do **krytycznego dnia..** Na arenie zebrały się tłumy. Walka się rozpoczęła... Nagle jednocześnie na arenę

runęło kilkadziesiąt osób,

uniemożliwiając dalsze widowisko i wznosząc okrzyki:

Precz z walką byków! Precz z barbarzyńskiem znęcaniem się nad biednemi zwierzętami! Precz z gawiedzią, żądną krwi!

Między przeciwnikami a zwolennikami walki byków rozpoczęła się

zacięta bójka,

której z trudem położyła kres zaalarmowana policja. Awantura ta rozeszła się **głośnem echem** i żywo jest obecnie omawiana przez prasę hiszpańską.

Ciekawa kolekcja flag amerykańskich

JAK DOSZŁO DO 48-U GWIAZD.

Lwów, 21. czerwca.

(=) Departament poczty Stanów Zjednoczonych posiada **kolekcję flag wszystkich Stanów Unji.** Najstarszą z nich jest flaga **Stanu Maryland,** historja jej bowiem datuje się dawniej niż **niepodległość tego kraju.**

W miarę, jak zwiększała się liczba Stanów, przystępujących do Unji, dodawano odpowiednią **ilość gwiazd do ogólnego sztandaru.** Za każdym razem było konieczne

zmienianie ich ułożenia.

Sprawa ta jest decydowana obecnie **przez prawo.** Obecnie na sztandarze Stanu znajduje się **48 gwiazd, ułożonych w 6 rzędów po 8.**

Flaga rewolucyjna miała **13 pasów,** przedstawiających takąż ilość Stanów, połączonych w Unję. Flaga wojenna z r. 1818 posiada **18 gwiazd,** podczas wojny cywilnej **35 gwiazd.**

Jest to bardzo możliwe, że w niedalekiej przyszłości Alaska przystąpi do Stanów. Gdyby dopuszczono **Alaskę,** a także i **Hawai** — co jest również prawdopodobne, byłoby wówczas na sztandarze Stanu **50 gwiazd,** a rozmieszczenie ich przedstawiałoby **5 pasów po 10 gwiazd** zamiast obecnych **6 po 8 gwiazd.**

Oddzielną flagę posiada **prezydent Stanu,** jak również każdy członek gabinetu. Posiadają także swoje flagi wszystkie rodzaje **broni lądowej i floty,** a także **generałowie i admirałowie,** a flagi te są wywieszane wszędzie, gdzie **ci oficerowie dowodzą.**

Człowiek istnieje od 300 tysięcy lat.

CIEKAWE CYFRY Z DZIEDZINY ASTRONOMJI.

Lwów, 21. czerwca.

Jeden z najznakomitszych astronomów współczesnych, a zarazem świetny pisarz i popularyzator, **James Hopwood Jeans,** w zwięzłej rozprawie podaje najważniejsze wyniki, do jakich **doszła fizyka kosmiczna.**

Kilka cyfr. Wiek ziemi: **2 miljardy lat,** wiek rodzaju ludzkiego — mniej więcej **300.000 lat. Czyli — ziemia starsza jest od nas kilka tysięcy razy.**

Czem jest ziemia w **skali kosmosu?** Światło i fale radjowe biegną z jednakową szybkością (w gruncie rzeczy są jednem i tem samem zjawiskiem) i okrążają ziemię w ciągu jednej siódmej sekundy, a wszechświat prawdopodobnie **w ciągu 100.00 miljonów lat.** Stosunek tych czasów wyraża rozmiary wszechświata w bardziej zrozumiałych rozmiarach ziemi.

Przez największy (dwu i półmetrowy) teleskop, mianowicie w obserwatorjum na Mount Wilson, widać około **2 miljonów mgławic gwiezdnych.** Wszechświat jest mniejwięcej **tysiąc miljonów razy większy, niż przestrzeń którą tym teleskopem ogarniamy.** Pomnóżny teraz 1.000 miljonów przez 2 miljony, a otrzymamy mnożną — przez 1000 miljonów. Ostateczna cyfra (2X1024) da nam wyobrażenie o **prawdopodobnej liczbie gwiazd we wszechświecie.** Taka sama ilość ziarnek piasku, rozsypanego na powierzchni Anglji, utworzyłaby warstwę grubą **na setki metrów.**

Spróbujemy sobie uświadomić — powiada Jeans — **że nasza ziemia jest miljonową częścią takiego ziarnka piasku,** a nasze ziemskie sprawy, zmartwienia i czyny ukażą się nam we właściwym stosunku do wszechświata...

Jeszcze parę cyfr. **Słońce jest miljon razy większe od ziemi,** a przecież jest czemś w rodzaju **ziarnka piasku na wielkiej plaży.** Największa ze znanych gwiazd Betelgeza mogłaby pochłonąć w swem wnętrzu **25 miljonów słońc.**

A gdzie jest życie? „W niesłychanie drobnym zakątku wszechświata“. I ewentualnie **tylko na planetach,** bo gwiazdy są za gorące (temperatura słońca mniej więcej 50 miljonów stopni i taka jest przeciętna temperatura wnętrza gwiazd w ogólności). Musielibyśmy zrobić przegląd miljardów planet żeby zbadać, czy istnieją jakieś planety o „kiełkującej cywilizacji“. Jak dotychczas — **zaczęliśmy dopiero oglądać świat.**

J. H. Jeans w książeczce p. t. „Eos czyli granice astronomji“ opowiada nam o kosmosie w sposób tak przystępny, że pozwala zorjentować się w najważniejszych zdobyczach astronomji **bez specjalnego przygotowania.**

—o—

Prośba. Osoba w starszym wieku bez zaopatrzenia, bez nikogo, inteligentna, nie mająca zawodu nie może sobie obecnie zapracować. Chora w całem ciele na reumatyzm, skrzywienie, zapalenie stawów, kości. Chora na nerwy. Uprasza dobrotliwych o łaskawą najskromniejszą pomoc. Łaskawe zgłoszenia pod „Opuszczona“. Adres w Administracji.

Reklamy świetlne w Nowym Jorku.

POMYSŁOWY HOTELARZ.

Lwów, 21. czerwca.

(=) Nowy - York jest **rekordowem miastem reklam świetlnych.** Każdy, kto pierwszy raz przybywa do tej metropolji, oczarowany jest wielką ilością świateł nocnych, z których słynie Broadway, dzielnica teatralna miasta.

Z reklam tych są jedynie niezadowoleni

właściciele hotelów

na Broadwayu. Goście ich bowiem skarżą się, że mimo licznych zasłon i firanek **światło przenika do ich pokoi** tak, że nie są w stanie zasnąć. Ostatnio jeden z nich **właściciel 6-cio piętrowego hotelu poszedł z postępem czasu i wynajął**

ściany

na reklamy świetlne. Wielką ścianę wynajął on pewnej **fabryce papierosów,** która mu za to płaci **1000 dolarów miesięcznie.** A na bocznych ścianach porozmieszczał jeszcze szereg **mniejszych reklam,** za które otrzymuje po **200 dolarów miesięcznie.** W ten sposób sprytny hotelarz, pozbywszy się wszelkich wydatków administracyjnych, zarabia tańszym kosztem **znacznie więcej aniżeli dotychczas.**

Na srebrnym ekranie.

„Niebezpieczna kobieta“, premjera w „Palace“.

Lwów, 21. czerwca.

Jedna z najsubtelniejszych artystek srebrnego ekranu, Norma Shearer dała w „Niebezpiecznej kobiecie“ kreację pierwszorzędną i prawdziwie wartościową. Doskonale zwłaszcza wypadła i psychologicznie została uzasadniona przemiana awanturnicy w kobietę uczciwą — pod wpływem miłości. Inni aktorzy są tylko tłem dla gry protagonistki. Film nie zwracający uwagi jakiemiś niezwykłemi efektami, ale w całej pełni dobry i godny widzenia. Dodać należy, iż szereg doborowych dodatków uzupełnia program.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POD REDAKCJĄ NARCYZA SÜSSERMANNA.

POLONJA-CZARNI.

Lwów, 21. czerwca.

W świąteczny czwartek zwolennicy piłki nożnej znaleźli się w przykrem **położeniu.** Pogoda prawdziwie wymarzona, a tu ani nawet na lekarstwo nie ma co za sobą począć. Narzeka się ustawicznie na młockę, **pańszczyznę ligową** gdy jej raz zabraknie biedny taki fanatyk piłkarski traci całkowicie kontenans. Roją mu się plany **campingu,** wyjazd do **Brzuchowic** lub po miód **jancwiecki,** ostatecznie jednak zostaje **w zakurzonem** mieście, conajwyżej z perspektywy **Powystawowego placu** spogląda smętnie na ziejące pustką **trybuny placów sportowych,** oczekując z niecierpliwością chwili, w której będzie mógł znów powrócić do centrum gdzie czekają nas najnowsze **wieści z placów boju.** W czwartek nie były one dla Lwowianina **wesołe,** to też nic dziwnego, że z tem większą niecierpliwością oczekuje **niedzieli,** która pozwoli naprawić **niejedną szkodę.**

Tym razem oczekiwania nastawione są znów **na wysoką skalę.** Po Warszawiance i Legji zjeżdża do Lwowa **trzecia z rzędu drużyna stołeczna** Eksmistrz Warszawy cieszyła się we Lwowie stale **wielkiem wzięciem.** we Lwowie stale **wielkiem wzięciem.** Ostatnio popularność jej **z wielu względów zmalała,** niemniej jednak występ Warszawiaków budzi **żywe zainteresowanie.**

Polonja opierając się niegdyś **wyłącznie na własnych siłach,** pozazdrościwszy laurów swej rywalce Legji poszła też **w jej ślady.** Miast czerpać uzupełnienia z własnego **rezerwoaru** zarzuciła sieci **najpierw na Toruń,** a gdy to nie starczyło skierowała swe afekty na **niezawodny Górny Śląsk.** Dzięki temu przedstawia się dzisiaj Polonja **bardzo dobrze** i mimo wielu straconych punktów zalicza się **do lepszych drużyn ligowych, co** wykazała zresztą w spotkaniach krajowych oraz zagranicznych.

Siła Polonji polega przedewszystkiem **na równomierności.** Obok pewnego **tria obronnego,** dysponuje ona przeciętnie **dobrą pomocą** i atakiem **nawskroś bojowym,** szybkim i energicznym. Wstawienie **Pazurka na pomoc** osłabiło wprawdzie linję ofenzywną, jednak zdaje się, kierownictwo wróci tym razem do **pierwszej koncepcji** i Górnoślązak znajdzie się **znów w napadzie.** Polonja nie posiada może wybitnych indywidualności, ale **niema** też i **wybitnie słabych punktów.** O ile drużyna jest dysponowaną wówczas doprawdy trudno **znaleźć w szeregach jej lukę,** któraby ułatwiła przeciwnikowi zadanie.

Czarnych czeka zatem **ciężka przeprawa,** tembardziej, że Polonja dążyć będzie za wszelką cenę do **zwycięstwa.** Jest to bowiem przedostatni jej mecz **w pierwszej kolejce,** w której zostawiła na placu **aż 11 punktów.** Jednak i gospodarze nie myślą żartować. Czarni ponieśli dotychczas zbyt wielkie straty, to też chcąc wywindować się do góry zmuszeni są walczyć **z nakładem wszystkich sił.** Porażka krakowska była wprawdzie **przykrą,** jednak spodziewamy się, że podziała ona **podniecająco na ambicję i zespół lwowski postara się o to, by na własnem boisku zrehabilitować klęskę w Krakowie.**

Ze względu na bardzo podobną konstrukcję **zespołów** zawody wypadną napewne interesująco przyczem wynik remisowy **nie byłby bynajmniej niespodzianką.**

Zawody odbędą się w niedzielę o godz. 17.30 na boisku Czarnych. Przedsprzedaż w aptece dr. Stencla już się rozpoczęła.

Dziś należy pobrać bilety

I PRZESŁAĆ OSTATNIE KUPONY.

Lwów, 21. czerwca.

W dniu dzisiejszym upływa ostatecznie **termin nadsyłania zgłoszeń do piątego konkursu sportowego.** Przypominamy, że obowiązują **rozwiązania ogólne,** podanie **drużyny zwycieskiej** względnie **gier remisowych** bez wyników cyfrowych.

Czytelnicy nagrodzeni w **ostatnim konkursie biletami** na zawody mogą je pobrać **w ciągu dnia dzisiejszego** w Redakcji „Gazety Porannej“ w czasię od 12—14-tej oraz od 17—19-tej popoł. Bilety ważne są na nader interesujące spotkanie ligowe **Czarni—Polonja** (Warszawa), które odbędzie się jutro o 5.30 pop. na boisku Czarnych.

Przed zawodami Lwów-Kraków.

Lwów, 21. czerwca.

Dnia 27 i 28 b.m. odbędą się **międzymiastowe zaw. l. atletyczne Lwów Kraków we Lwowie.** Skład drużyny l. atletycznej Lwowa został w głównych zarysach już ułożony jedynie w kilku wypadkach nasuwają się **wątpliwości,** które rozstrzygną **zawody eliminacyjne.** Walki eliminacyjne odbędą się w niedzielę **o godz. 10.30** na boisku Pogoni. W szczególności rozstrzygnie walka pomiędzy **Hnatykiem a Garncarzem** który z nich startować będzie w biegu na 5 km., Siwiec i Jaskulski zmierzą się w **skoku w dal,** Kluk, Kaniak, Pępkowski, Wójcik **w pchnięciu kulą,** Korzeniowski, Fedorowski, Cena B. **w oszczepie,** Jucha i Pępkowski **w dysku.**

Niedzielny program ligowy.

Lwów, 21. czerwca.

Jutrzejszy program ligowy przedstawia się **bardzo bogato.** Oprócz zawodów **Czarnych z Polonją,** o których piszemy na innem miejscu odbędą się jeszcze **cztery spotkania.** Lwów zainteresowany jest przedewszystkiem **drugim występem Pogoni w Łodzi.** Zawody z ŁTSG zostały przegrane mimo, że Pogoń była **drużyną lepszą.** Winę przypisują **napadowi,** który wykazywał podobno **rażącą niezaradność.** Trudno wobec tego być dobrej myśli, gdy chodzi o zawody z **ŁKSem.** Nie ulega wątpliwości, że **ŁKS lepszy jest od ŁTSG,** odebranie mu zatem choćby jednego punktu byłoby **nieoczekiwaną zupełnie niespodzianką.**

Poznań gościć będzie **Cracovię a Ruch** wykaże nam w Krakowie **w walce z Wisłą** czy uprawnienia jego do czołowej grupy są istotnie tak słuszne. **Warszawiance** nadarza się najlepsza sposobność wzmocnienia swej trudnej pozycji. Gra ona na własnem boisku **z ŁTSG,** który znajduje się wprawdzie znacznie wyżej od przeciwnika, ale umiejętnością **w najlepszym razie mu dorównuje.**

Panie mają głos!

ZAWODY L. ATLETYCZNE O MISTRZOSTWO OKRĘGU.

Lwów, 21. czerwca.

Po panach **do głosu dochodzą panie..** W życiu dzieje się wprawdzie przeciwnie, panie mają zawsze i wszędzie **pierwszy głos,** jednak sport rządzi się **swoistemi prawami.** Dzięki temu panowie lekkoatleci nie chcieli ustąpić bynajmniej pierwszeństwa zawodniczkom, które w niedzielę ruszają do **walki o tytuł mistrzyń Lwowa** w lekkoatletyce. Na upartego możnaby zresztą stwierdzić, że płeć piękna jest **i tym razem uprzywilejowaną.** Miała bowiem o dwa tygodnie dłużej **możność trenować,** a temsamem przystąpić do egzaminu **w lepszych warunkach.**

Między Bogiem a prawdą w sporcie kobiecym nie **doprowadziliśmy daleko.** Wprawdzie i w tym wypadku Lwów **pierwszy rzucił myśl,** dał inicjatywę i zapoczątkował, jednak plony **zbierają inni.** Jak to się w ostatnich latach **zbyt często dzieje, skończyło się we Lwowie na zapale.** Lekkoatletyka kobieca witana z wielkim entuzjazmem po roku **gdzieś się zagubiła** i potrzeba było sporo czasu, by ją **znów reaktywować.** Dziś jesteśmy w tej „miłej sytuacji“, że nadrabiać musimy **dystans,** jaki i w tym wypadku wytworzył się pomiędzy **Lwowem a innymi** ośrodkami. Przyznać trzeba że idzie, to **dość opornie.** Mimo szumnych reklam w rzeczywistości **lekkoatletyka pań** jest u nas wciąż jeszcze **mało skonsolidowaną** i nie posiada podstaw któreby pozwalały spoglądać **spokojnie w przyszłość.** Być może, że pessymizm nasz jest **nieco za jaskrawy,** jednak rzeczą pań będzie **przekonać nas,** że tak nie jest. Lekkoatletyczne zawody **o mistrzostwo Lwowa** dają najlepszą ku temu sposobność. Ze swej strony przyrzekamy **cofnąć wszelkie zarzuty** i przeprosić, o ile okaże się, że ocena nasza była błędną.

Walka o tytuł toczyć się będzie przez dwa dni, a to w niedzielę rano i w poniedziałek popoł. Terenem jej będzie bieżnia, rzutnia i skocznia Pogoni. Program niedzielny początek g. 9-ej przewiduje: przedbiegi 60 mtr, rzut kulą, bieg 800, skok w dal, finał 60 mtr., rzut oszczepem, bieg 4×200.

W poniedziałek (początek godz. 16) przeprowadzone zostaną następujące konkurencje: przedbiegi 100 mtr., rzut dyskiem, finał 100 mtr. skok w dal z miejsca, bieg 200 mtr., skok w wyż, bieg 4×100 mtr.

—o—

Lechja i Ukraina

w walce o pierwsze miejsce.

Lwów, 21. czerwca.

Na froncie klasy A sytuacja **coraz bardziej się wyjaśnia.** Segregacja postąpiła już tak dalece, że dziś odróżnić możemy **grupę czołową** złożoną z Lechji, Polonji i Ukrainy, od **centrum** w skład którego wchodzą Hasmonea, Pogoń (Stryj) i Resovia oraz **straży tylnej,** w której znajdują się Jamina, Świteż, Rewera.

Na tle powyższego szkicu uwydatnia się w całej pełni **znaczenie zawodów Ukrainy z Lechją.** O ile Ukrainie uda się pokonać przeciwnika, osiągnie ona przy **równej ilości gier również równą ilość punktów.** Walka prowadzona będzie przez obie strony **bardzo zaciącie,** a wynik wobec dobrej formy drużyn nie da się przewidzieć. Zawody odbędą się w niedzielę **na boisku Pogoni o godz. 16ej** (ceny: drugi parter 1 zł., pierwszy parter 1.50, trybuna 2 zł.), co umożliwi odwiedzenie również **zawodów ligowych,** zaczynających się dopiero o 17.30.

Niemniejsze znaczenie ma spotkanie **Resovia - Hasmonea,** które odbę-

dzie się **na boisku Harmonei w Krzywczycach o godz. 17.30.** Od wyniku zależy, czy Lwowianie utrzymają się **w grupie środka,** czyteż zrobią bliższą znajomość z ogonkiem tabeli.

W podobnej sytuacji znajdzie się **Pogoń stryjska,** która dołoży wszelkich starań w Złoczowie, by **Jaminie uniemożliwić wydostanie się do góry.** Czwarte wreszcie spotkanie odbędzie się **w Przemyślu,** gdzie Polonja gości Czarnych I.B.

Trójbój drużynowy młodzików.

Lwów, 21. czerwca.

Dnia 22. b.m. (niedziela) godz. 9. rano odbędzie się na boisku sportowem 40. P. P. (Pohulanka) **trójbój drużynowy** dla młodzików **o puhar wędrowny ufundowany przez Dyrektora Państwowego** urzędu W. F. i P. W. pułk. dypl. **Kilińskiego** z okazji 25-lecia L.K.S. Lechja.

Turniej tenisowy zbliża się ku końcowi.

Czwarty dzień rozgrywek.

Lwów, 21. czerwca.

W czwartym dniu turnieju tenisowego wyniki poszczególnych gier były następujące:

Gra pojedyncza panów: Drapała (Czarni)—Darczyński (Pogoń) 9:11, 6:1, 6:3; Altschüller (KT24)—Dogilewski (KT24) 6:1, 6:1; Kloschek (Sokół, Kraków)—Czyżowski (AZS, Kraków) 3:6, 6:2, 4:1, w. o.; Kolcz II (LKT)—Kloschek (Sokół, Kraków) 6:4, 7:5,—. Jutro **półfinały** powyższej gry.

Gra pojedyncza pań: Raczyńska (Sokół, Stanisławów) — Uwierzanka (LKT) 6:4, 2:6, 6:1.

Gra pojedyncza pań z wyrównaniem: Raczyńska (Sokół, Stanisławów)—Kierska (LKT) 1:6, 6:3, 6:3.

Gra podwójna pań i panów: Orzechowska, Kuchar (LKT) — Kierska (LKT), Czyżowski (AZS, Kraków) 6:4, 6:2.

Gra podwójna pań i panów z wyrównaniem: Irma (AZS, Lwów), Goetz (LKT)—Raczyńska (Sokół, Stanisławów), Drapała (Czarni) 6:4, 5:6, 6:2; Tołłoczkówna, Kustanowicz (Pog.)—Kustińska, Kupczyński 6:2, 6:3; Tołłoczkówna, Kustanowicz (Pogoń)—Kuszerówna, Kremer 6:5, 6:2.

Gra pojedyncza panów z wyrównaniem: Głażewski (LKT)—Kloschek (Sokół, Kraków) 4:6, 6:3, 6:4; Kolcz II (LKT)—Linttner (LKT) 8:3, 6:4; Jurand (Legja, Warszawa)—Banański (LKT) 6:1, 6:1; Janelli (LKT)—Bożenker (KT24) 6:2, 3:6, 6:3; Feldman (KT24)—Goetz (LKT) 6:2, 6:4; Darczyński (Pogoń)—Czyżowski (AZS, Kraków) 6:4, 4:6, 6:3; Dogilewski (KT24)—Altschüller (KT24) 6:3, 6:5; Jurand (Legja, Warszawa)—Nowiński (LKT) 6:4, 6:1.

W niedzielę rano rozpoczynają się **finały wszystkich gier.**

(Koniec „Wiadomości sportowych".)



Stowarzyszenie Oszczędności i Kredytu

PRACOWNIKÓW POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH, SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA WE LWOWIE.

Lwów 21. czerwca.

We Lwowie przy ul. Szopena 1. 6. wznosi się starannie odnowiony budynek dwupiętrowy, własność Stowarzyszenia Oszcz. i Kr. kolejarzy. Spółdzielnia ta istnieje od roku 1870, liczy więc 60 lat życia; życia pracowitego, poświęconego dobru i pomocy swym członkom. Zawiązana minimalnym kapitałem, po szeregu lat rozwijają ją kolejarze w poważną instytucję finansową.

Dorobek ich wytrwałej pracy zniszczyła wojna światowa doszczętnie. Z gruzów i spustoszeń finansowych spowodowanych dewaluacją korony, a później marki polskiej uratowano tylko silnie zniszczony dom przy ul. Szopena 6. i inwentarz biurowy. Lecz kolejarze to praktyczny, a uparty ludek. W roku 1924 zakasali rękawy i wspólnemi siłami odrodzili swe Stowarzyszenie. Wkładem kilkudziesięciu tysięcy złotych odrestaurowali swój budynek, a po pięciu latach skrzętnej i celowej pracy spółdzielczej rozwinęli Spółdzielnię poraz wtóry w potężną instytucję.

Dnia 17. czerwca br. odbyło się Walne Zgromadzenie w sali Towarzystwa pedagogicznego przy ul. Zimorowicza, w sali wypełnionej członkami po brzegi. Prezes Stowarzyszenia inż. Stefan Neuhoff przedstawił zgromadzonym historyczny rozwój instytucji. Podniósł zasługi założyciela Stow. i jego długoletniego dyrektora naczelnego ś. p. Makusza. Zamknięciami rachunkowemi i bilansem za rok 1929 wykazał, czego dokonać zdołała praktyczna solidarność kolejarzy. W roku 1924 majątek Spódz. wynosił niecałe zł. 100.000; a po pięciu latach wzrósł on do cyfry dwu miljonów zł.: pomnożył się dwudziestokrotnie. — Spółdzielnia zaopatruje swych członków w tani kredyt, jakiegoby gdzieindziej, ani w takiej wysokości, ani na tak wygodnych warunkach, nie otrzymali. W taki sposób przychodzi Spółdzielnia swym członkom z pomocą w ich ciężkich chwilach życiowych.

Dyrekcję Stow. tworzą: Slawiczek Władysław i Rudnicki Józef. Dyrektor naczelny dr. Świgost Stanisław jest od dłuższego czasu ciężko chory, więc cały ciężar prowadzenia instytucji, o tak rozległych agendach, spoczął na barkach obu dyrektorów, którzy nader chlubnie wywiązali się ze swego zadania.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania delegata Związku rewizyjnego Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z przeprowadzonej rewizji w roku 1929 z chwalebnym wynikiem, Zgromadzenie przeprowadziło szczegółową dyskusję, utrzymaną na bardzo wysokim poziomie parlamentarnym, nad zamknięciami rachunkowemi i bilansem za r. 1929, zatwierdziło je wszystkiemi głosami i udzieliło Radzie Nadzorczej i Dyrekcji absolutorjum z czynności.

W roku sprawozdawczym: Stowarzyszenie liczyło członków 6123, wpłacone udziały wynosiły zł. 731.000, fundusz zapasowy z nieruchomością zł. 515.000, rozdano pożyczek członkom 1.382.674, wypłacono zasiłków pogrzebowych 77.700 zł. Czysty zysk wynosił zł. 44.450, z czego wydzielono na 6 proc. dywidendę od udziałów zł. 36.970, do funduszu zasobowego dotowano 10 proc.; na zapomogi dla wdów i sierót po członkach przeznaczono zł. 2.500, zaś resztę zł. 950 przekazano na różne cele humanitarne.

Stow. operuje wyłącznie własnym kapitałem, b... otworzone przez Bank Gosp. Kraj. na dyskonto weksli w wysokości zł 75.000. nie stoi w żadnym stosunku do udzielonych pożyczek łącznie w kwocie zł 1.383.000. ani też do wysokości własnego majątku Stow. dwa miljony zł wynoszącego. Po dokonaniu uzupełniającego wyboru 7 członków R. N. w miejsce wylosowanych, 3 zastępców, 2 członków Komisji rewizyjnej i 1 zastępcy, przeprowadzono żywą dyskusję nad wnioskami członków w kierunku dalszego usprawnienia i rozwoju Spółdzielni. Za wspaniały efekt pracy złożyło W. Zgr. na ręce przewodniczącego inż. Stefana Neuhoffa uznanie dla Rady Nadz., dla Dyrekcji i dla personalu zajętego w Spółdz. a zarazem podziękowało przewodniczącemu za bezstronne i rzeczowe prowadzenie obrad.

Kronika gospodarcza.

Komisja polityki handlowej i eksportu Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie obradowała w dniu 16 bm. pod przewodnictwem r. dra Rotensteicha na podstawie referatu wicedyrektora Izby dra Michała Jasińskiego, nad aktualnemi zagadnieniami handlowej polityki morskiej. W ożywionej dyskusji nad tem zagadnieniem podkreślono z całym naciskiem konieczność dalszej rozbudowy portu w Gdyni. Przedmiotem obrad były ponadto sprawa zwrotu cła przy wywozie lnu czesanego i pakuł lnianych oraz kwestja eksportu zboża.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20. czerwca.

Na giełdzie pieniężnej kursa naogół utrzymane. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Popyt za akcjami Gazów Wschodn.

OBROTY GIEŁDOWE.

Gazy Wsch. 22.75. Tow. Kred. Miejsk. 90.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20. czerwca.

Na giełdzie zbożowej tendencja niejednolita. usposobienie spokojne.

Pszenica nadal poszukiwana, zwyżkuje w cenie, natomiast żyto bez odbiorców.

Wskutek wzmożonego popytu mąka pszenna awansowała w cenie.

Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 20. czerwca. (PAT) 4 proc. pożyczka inwest. 111 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 64 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc.

41

J. W. LOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

— Ależ to niema nic wspólnego z migreną — tłumaczyła. — Nie widzi pan, że ludzie wkoło nas gadają?

— O pani i o mnie?

— Tak — odparła cicho.

—Saprelotte! — zaklął Arystydes, nagle się rumieniąc — pozwólmy im gadać!

— Przeciwko mnie i Jeanowi?

Porwał się z miejsca.

— Nie — zawołał. — Raczej wszystkim zamknę gębę pięścią. Ale to jest oryginalne. Cóż mówią?

— Czy mogę panu powtórzyć? A coby naprzykład mówili w takim wypadku we Francji?

— Francja jest Francją, a Anglja — Anglją.

— Małe miasteczka wszędzie są jednakie. Tak przyjacielu, musi pan wracać do Londynu przez wzgląd na mnie i Jean'a.

— Więc wyjedziemy wszyscy z tej przeklętej dziury.

— Plotki będą wszędzie — szepnęła Anne.

— Nom de Dieu! — mruczał Arystydes, spacerując po saloniku. — Nom de Dieu. de nom de Dieu! — Stanął tuż przed nią i rozłożył szeroko ramiona. — Ale bez pani i Jean'a życie nie ma dla mnie żadnego znaczenia. Mogę umrzeć, przestać istnieć, zginąć. Proszę mi powiedzieć, ci łotry o duszach z błota.

Ale Anne nic mu więcej nie mogła powiedzieć. I tak już powiedziała mu za wiele i drżała teraz pod wrażeniem tego, co uczyniła. Wreszcie uspokoiwszy się trochę, wyciągnęła doń rękę z prostotą.

— Dowidzenia — zawahała się chwilę — do widzenia, Arystydesie. I tak będzie pan myśleć o przyszłości Jean'a. Przywiozę go do Londynu od czasu do czasu. Widzenia nasze będą utrudnione nieco, ale musi pan przecież wyjechać z Beverty Stoke.

Arystydes ze smutkiem skierował się do mieszkania swego u Mrs. Buttershaw. Zaraz u wejścia natknął się na gospodynię, którą zasypał gradem pytań.

Zdaniem Mrs. Buttershaw tematem całego Beverty Stoke była Miss Honeywood i niedługo będą ją tutaj pokazywać palcami.

— Jeżeli już pan sam zaczął mówić o tem — rzekła Mrs. Buttershaw, ujmując się pod boki — jestem bardzo zadowolona. Jestem przywoitą kobietą i co niedzielę chodzę do kościoła, nie chciałabym więc być zamieszana w takie historje. Prosiłabym, aby pan znalazł sobie inne jakieś mieszkanie.

Po raz pierwszy w życiu Arystydes czuł się pokonany słowami Mrs. Buttershaw. Stał przed nią z drżącemi wargami i palcami zaciśniętymi kurczowo na klamce.

— Pani jest podłą kobietą! — wybełkotał wreszcie i pozostawił ją samą w sieni, jednym susem znalazł się w pokoju i począł gorączkowo pakować rzeczy.

— Wolałbym umrzeć raczej, niż jeszcze jedną noc przepędzić pod tym dachem — zawołał wybiegając z powrotem do sieni. — Tu jest zapłata za tydzień. — Rzucił kilka srebrnych monet na ziemię i wyszedł na ulicę, nie zwracając uwagi na deszcz i nieprzebyte wprost ciemności.

Zapukał do drzwi Anne Honeywood; otworzyła mu przerażona.

— Pani? — wyjechała. — Ale..

(C. d. n.)

Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8,86.5, Belgja 124.17, Holandja 357.72, Kopenhaga 238.18, Londyn 43.24 i pół, Nowy Jork 8.89.1, Paryż 34.91, Praga 26.40, Szwajcarja 172.39, Wiedeń 125.59, Włochy 46.63.

Warszawa 20. czerwca. (PAT) Bank Handl. Warsz. 110, Bank Polski 167 i ćw., Bank Zw. Sp. Zarob. 72 i pół, Lilpop 25, Kohn 17.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20. czerwca. (PAT). Amsterdam 284.20, Belgrad 12.53¼, Berlin 168.72, Bruksela 98.67, Budapeszt 123.74, Bukareszt 4.20 5/8, Kopenhaga 189.20, Londyn 34.37 trzy ósme, Madryt 83.80, Medjolan 37.05 i pół, Nowy Jork 707.25, Oslo 189.30, Paryż 27.74 i pół, Praga 20.97 trzy czwarte, Sofja 5.12 i pół, Stokholm 189.90, Warszawa 79.54, Zurych 136.91, Amerykańskie 704.40, Niemieckie 168.47, Włoskie 37.12, Jugosłowiańskie 12.46 1/8, Szwajcarskie 136.56, Czeskie 20.94 trzy czwarte, Węgiersikc 123.75, Dunaj, Sawa, Adria 93.45, Losy tureckie 19.50, Bankverein Wien 18.50, Credit Oesterreich 47.60, Escompte Niederoster. 160, Laenderbank 24.44, Merkurbank 19, Nationalbank Oesterr. 113, Dunaj, Sawa Südbahn 12.35, Portlandcement 83, Polhihyette 127.35, Pragereisen 314.50, Rima 83.40, Skodawerke 317, Zieleniewski 31.40, Karpaty 3.30, Galicja 25, Alpiny 23.90, Berg und Huetten 683, Galiz. Montanwerke 13.90.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 20. czerwca. (PAT) Paryż 20.27 Londyn 25.09 N. Jork 516.37 i pół Bruksela 72.05 Włochy 27.05 Hiszpanja 60.90 Amsterdam 207.60 Berlin 123.16 Wiedeń 72.85 Sztokholm 138.70 Oslo 138.25 Kopenhaga 138.25 Sofja 3.74 i pół Praga 15.32 Warszawa 57.95 Budapeszt 90.32 i pół Białogród 9.12 3/4 Ateny 6. 69 Konstantynopol 2.40 Bukareszt 3.06 i pół Helsingfors 13.00 Buenos Aires 191.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 20. czerwca. (PAT) N. Jork 285.94, Paryż 123.77, Berlin 20.37, Montreal 4.85.84, Hiszpanja 41.02 Amsterdam 12.08 1/8, Bruksela 34.82 i pół, Włochy 92.75, Szwajcarja 25.09, Kopenhaga 18.15 1/8 Sztokholm 18.09 1/8 Oslo 18.15 Helsingfors 192.02 Praga 163.85 Budapeszt 27.77 Belgrad 274.87 Sofja 670.50, Rumunja 817.62 Lizbona 108.23 Konstantynopol 10.25 Ateny 375.12 Wiedeń 34.45 Warszawa 43.35.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 20. czerwca. (PAT) Londyn 123.77 N. Jork 25.47 Bruksela 355.25 Hiszpanja 301.75. Włochy 133.45 Szwajcarja 493.25 Kopenhaga 681.50 Amsterdam 1024.00 Oslo 684.00 Sztokholm 684.00 Praga 75.60 Rumunja 15.15 Wiedeń 359.25 Berlin 607.50.

Lwów, 20. czerwca.

Tendencja lekko zniżkowa. Srebro znacznie spadło.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce 11.00—12.00, leje 0.05.00—0.05.30, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.60, 20 fr. 34.2[illegible], 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 47.00—0.48.00, 5 kor. austr. 2.50.00—2.60.00, floreny 1.25.00—1.30.00, ruble 2.00—2.10, kopiejki 1.00—1.05.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota dnia 21. czerwca 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonow. 17.20 Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci: a) 17.20—17.50 Audycja dla młodzieży pt. „Tajemnicza radjostacja", pióra Bronisława Dąbrowskiego. b) 17.50 do 18.20 Koncert przeznaczony specjalnie dla młodzieży. 18.20 Transmisja z Warszawy: Pół godziny Pen-klubów w studjo P. R. 18.50 Transmisja z Krakowa: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. Dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J. 19.15 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy. 19.30 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.40 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Sygnał czasu poczem transmisja z Warszawy: Fejleton folklorystyczny „Niedziela na wsi kaliskiej", wygł. p. **Marja Żeromska.** 20.15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy: Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota i inni. I. 1. K. Komzak. Marsz „Wiedeńska krew". 2. P. Czajkowski Walc z baletu „Śpiąca królewna". 3. G. Rossini: Uwertura do op. „Wilhelm Tell". 4. G. Puccini: Fantazja na temat z op. „Cyganerja". 5. Solista. II. 6. E. Grieg: Suita „Peer Gynt" I. 7. Ch. Gounod: Muzyka baletowa z op. „Faust". 8. J. Brahms: Taniec węgierski D-dur. 22.00 Transmisja z Warszawy: „Pomroc w wesołych nieszczęściach" (obserwacje automobilisty) wygł. p. Z. Marynowski. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli".

WARSZAWA 16.20 Muz. z płyt gram. **LIPSK** 21.40 Radjokabaret. **LONDYN** 20.30 Recital fort. Very Towsey. 20.45 Koncert ork. Halle. **KRÓLEWIEC** 19.20 Uwertury operetkowe. **BRATISŁAWA** 12.30 Utwory Offenbacha. **KOPENHAGA** 20.00 Duńska muz. ludowa. **BRNO** 20.25 Koncert. **HAMBURG** 19.00 Recit. skrz. Maksa Ladschecka. **BUKARESZT** 20.00 Recit. skrz. Aleksandra Theodoresco. 20.45 „Pajace", opera. **BERLIN** 19.15 Harfa i wiolonczela. 20.00 Najnowsze przeboje. 21.00 Wesoły wieczór. **LANGENBERG** 20.00 Wesoły wieczór. **MEDJOLAN** 21.15 Muz. kam. **WIEDEŃ** 17.40 And. wok. artystki operowej Charlotty Jaeckel. 20.15 „Błazen nadworny", operetka kom. romant. **MONACHJUM** 18.45 Muzyka kamer. **BUDAPESZT** 18.00 Koncert 19.25 Prod. chóru „Gugimel". **LENINGRAD** 19.00 Transm. Opery lub Operetki. **CHARKÓW** 20.00 Konc. symf. **MOSKWA** 21.00 „Książę Igor", opera Borodina. **PARYŻ** 21.45 Radjokonc.

Do kina „PALACE" za darmo

[illegible]

ZIMERMAN ADELA, Szpitalna.
KORNECKA JADWIGA, Gródecka 81
SCHEINER BRONISŁAW, Nyrków.
SCHOLZ, Jezierzany.
De SCHOENFELD, Chłopniatyn.

Bilety są do odebrania w administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

POTRZEBNA panienka na wieś do dworu, zdrowa, lepsza umiejąca trochę szyć, cerować, pensja do 60 złotych. Wiadomość biuro Polińskiej Szymona l. 1. 5854

HUGHIŚCI lub morsiści obecnie niezatrudnieni, reflektujący na letnie zastępstwa we Lwowie, zgłoszą się pisemnie do Administracji Gazety Porannej pod „Telegrafista“. 5858

NAUKA i WYCHOWANIE

FRANCUSKA młoda poszukiwana na wyjazd do majątku w górskiej okolicy do nauki i towarzystwa studentek. Zgłoszenia Kadernóżka, Rutowskiego 11. 5878-2

POSADY POSZUKIWANE

B. LEGJONISTA i obrońca Lwowa Jan Bielec z zawodu szewc, znajduje się obecnie bez pracy w ciężkiej sytuacji materjalnej. Błaga ludzi dobrej woli o udzielenie mu pracy, przyczem może się podjąć każdej innej roboty, byle tylko zarobić na kawałek chleba. Zgłoszenia przyjmuje administracja „Gazety Porannej“ dla Jana Bielca, b. legjonisty i obrońcy Lwowa.

TECHNIK dentystyczny, katolik, pracujący we wszystkich zakresach techniki dentystycznej, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia w administracji „Gaz. Porannej“ pod „Technik“. 5805-3

POMOCNIK handlowy, lat 20, poszukuje posady w składzie farb, pokostów, perfum, kosmetyków i wszelkich artykułów codziennego użytku. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pisemne: Poste restante J. E. 13. Stanisławów. 5457-7

SUBSTYTUT NOTARJALNY, starszy, przyjmie zastępstwo, lub posadę u Notarjusza, od 1. lipca. Wiadomość pod: „Substytut“ — w Administracji. 5845-3

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPUJĘ starą porcelanę, szkła, sztychy, meble antyczne, Jaroszewski, Romanowicza 9. 5782-4

WILLĘ komfortową, 6 pokoi, kuchnia wolne, z powodu przeniesienia okazyjnie sprzeda firma „Kontrakt“, Batorego 36. Tel. 76—46. 5763-3

TRUSKAWKI sprzedaje szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską co dzień od godziny 16—18, z wyjątkiem świąt i niedziel. 5985-10

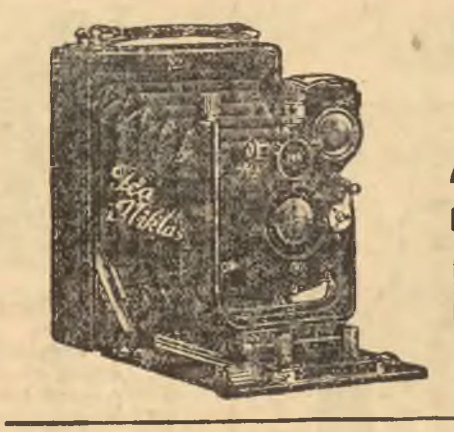
ZNACZNA oszczędność! Pralnia elektryna domowa „Temps“ dla pensjonatów, hoteli, restauracji, Rentschner, Legionów 37. 5590-3

Humor.



Pan Pipsiński, wracając pod dobrą datą do domu, spostrzega nagle lunatyka:

— Biedaczek!... Z pewnością żona nie chce go wpuścić, więc włazi do mieszkania kominem...



BEZPŁATNIE!!!

Wysyłamy cenniki!

Aparaty Fotograficzne

doskonałe od 36 zł DOGODNE SPŁATY!

Barwik & Borzemski

LWÓW, ul. KOPERNIKA 18,

Telefon 18-60. 5776

FORTEPIAN pierwszorzędny, konstrukcja metalowa, króciutki, znakomity, piękny — prawdziwa okazja za 1700 zł. sprzedam. Kopernika 26. Skleniarski. 5879-3

AUTO marki Austro-Daimler, sześcio-osobowe, mało używane, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Inż. Stankiewicz, Lwów, Franciszkańska 11. 5778-3

MIESZKANIA i SKLEPY

GARAŻE dla samochodów prywatnych natychmiast do wynajęcia. Listopada 33. 5832-3

POKÓJ słoneczny, duży, umeblowany wynajmę. Szymona 1, I. p., Polińska. 5855

4 POKOJE, pełny komfort, okolica Polińskiego, od lipca do wynajęcia. „Gaz Poranna“ pod „280 zł.“ 5859

POKOJE komfortowe i sklepy w śródmieściu do wynajęcia za czynszem. Wiadomość u właściciela domu, Jagiellońska 8. 5871

RÓŻNE

ROZPYLACZE

do wód kolońskich i perfum przyjmuje do naprawy jedyna perfumerja i skład farb **H. Strassberga, Lwów, Piłsudskiego 21.** Tel. 25—27. 5033-10

APTEKĘ wydzierżawię farmaceucie w wieku od 50—55 lat. Górska okolica M. Szczepańska, Stanisławów, Sapieżyńska 147. 5830-3

UNIEWAŻNIAM weksle podpisane Firmie Dorożowiec Czarneckiego 3, Lwów nie biorąc za nie żadnej odpowiedzialności Edward Bilek w Ruzdwianach, p. Strusów. 5806-3

POŃCZOCHY gumowe w najlepszych gatunkach po cenach okazyjnych „Małgorzata“, ul. Batorego l. 34. 5512-6

DO PRZEPISYWANIA na maszynie i powielania przyjmuje Biuro W. Houżvicowej, Potockiego 47. Tel. 3472. Wykonuje tanio, szybko i starannie. 5491-4

POWAŻNEGO, sympatycznego, zamożnego pana izrael. w celu towarzyskim po znam. Administracja dla „Eres“. 5847

JAKÓB GOTTFRIED urodzony Zarudzie 1899 unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Złoczów. 5849

APTEKI DZIERŻAWA dla starszego, nieżonatego lub bezdzietnego wdowca, chrześcijanina, korzystne warunki. — Biuro Lwów, Badenich 7. 5853

PRZYSTOJNEGO, inteligentnego, sympatycznego towarzysza rozmów, wycieczek poznam. Administracja pod „Wycieczki“. 5866

KORT TENNISOWY NA POLITECHNICE godzina 1.20 zł. z chłopcem 1.50 zł. Informacje na miejscu. 5846

KAWECKI, Zielona 18 **instaluje i naprawia wodociągi** bardzo tanio. 5852

POSZUKUJĘ arkusz trafikowy. Listy do Adm. „Gazety Porannej“ pod „Trafika“. 5868

KRĘGIELNIA PARKIETOWA w „Sokole IV“, Łyczakowska 99, ma trzy wolne dni w tygodniu na dwu torach do wynajęcia dla Klubów. Zgłoszenia w Zarządzie Sokoła między godz. 19 a 21. 5857

GŁUCHOTA uleczalna wynalazek Eufonja zademontrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja, Liszki — Kraków. 5870

KUFRY szafkowe, pudła na kapelusze, worki na pościel poleca Barasz, pl. Bernardyński 2. 5876-?

TOREBKI gobelinowe wykonuje fachowo jedynie Barasz, Lwów, pl. Bernardyński 2. 5876-?

KUFRY, walizki, teczki i torebki farbuje na wszystkie kolory Barasz, pl. Bernardyński 2. 5876-?

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U Łuck na nazwisko Lerner Feiwel. 5880

Cięte kwiaty

PROSTO Z OGRODU, JESZCZE ŚWIEŻE OD ROSY W ROZMAITYCH ODMIANACH TANIO DO NABYCIA.

Lwów, Piaskowa 15.

tel. 66—01.

5665-6

Diłok Mikuliczyn

OBOK DOMU ZDROWIA DRUKARZY

parcela z budynkiem 15.000 m. kwadr. do parcelacji w całości lub częściowo do sprzedania.

Wiadomość: **„Sebol“ na Błoniu 20.** 5252-12

Poszukuję kapitalisty

lub BUDOWNICZEGO, któryby zechciał się wybudować budynek dla solidnej instytucji w Małopolsce Wschodniej (w cenie około 150.000 zł.). Hipoteka na budynku i własności tej instytucji gwarantuje zupełne pokrycie włożonego kapitału, spłacanego kwartalnie wedle umowy. Wiadomość pod KRZYSZTOFORSKI u WPani Serbeńskiej, Lwów, Żulińskiego 9. 5856-2

Nieprześcigniona dobroci kawa

u Podhalicza

Rutowskiego 4. 5742

SMAKOSZE! 4055 PIWOSZE!

Randka Metz i Gawrzewski

Batorego 32 Codziennie koncert.

KRAJOWA WYTWÓRNIA PUDEŁEK KARTONOWYCH

Juljusz Herzog - Hecht

ul. Jakóba Hermana l. 21

poleca wyroby kartonowe dla fabryk cukrów i mydła oraz dla celów aptekarskich, pudełka składane „Faltschachtel“ i pudełka składowe dla sklepów i t. d. 5773

PENSJONATY!

Własny wyrób. Ceny fabryczne.

KOŁDRY NA WACIE! Nic KŁACZKI	od zł.	22·—
Materace z trawy mor. skiej	„ „	33·—
włosiennej	„ „	80·—
PODUSZKI pierzane	„ „	18·—
GOTOWE poszewki	„ „	2·90
„ prześcieradła białe 2·10 m. długie	„ „	5·—
„ koperty	„ „	10·—
„ 3½ dziurek .	„ „	11·—
KOCE wełniane	„ „	10·—
„ PASIAK i kilim. . . .	„ „	12·—
KAPY letnie do prania . .	„ „	10·
RĘCZNIKI — OBRUSY — PŁÓTNA i t. p.		

najtaniej sprzedaje

FABRYKA POŚCIELI BIELIZNY

A. PIETRUSZEWSKI M. MLEKO

LWÓW, KORALNICKA 6,

Tel. 37-72. 5562

CENNIKI na żądania DARMO.

Meble klubowe, garnitury salonowe

poleca gotowe i wykonuje na zamówienie firma tapicer ko-dekoracyjna

JANA ORTNERA, Lwów,

ul. Sykstuska 41. 5771

Firma „KRACHA“ Halicka 15.

w podwórzu sprzedaje z powodu braku gotówki 3 serje obuwia najtrwalszego po cenach jednolitych:

Serja I.	24.50
Serja II.	28.50
Serja III.	34.50

Korzystaj jak długo zapas starczy.

Uwaga na ceny wystawowe. 4962-10

TRUSKAWKI

pierwszorzędne codziennie świeże z dostawą na tel. zamówienie sprzedaje się po cenach przystępnych.

Lwów, Lindego 10, tel. 39-38. 5557

Do kina „PALACE“ za darmo

[illegible]

MARKIEWICZ JAKÓB, Cytadela.
KACZOROWSKI ADAM, Kleparowska 14.
MISTALSKA H., Krasickich 11.
STARK ROZALJA, Kołłątaja 1.
KORONOWICZOWA JÓZEFA, Stokrzyska 19.

Bilety są **do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.**

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla poszukujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.